NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III R.

Rok XI. Kraków, czwartek 4 października 1928 Nr. 266

NOWY DZIENNIK

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 2679. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Reklamacje i inseraty należy nadsyłać wprost do Administracji. Rękopisy i inseraty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY"

Żydzi, składajcie deklaracje!

Dotąd złożono zaledwie 900 deklaracyj.

Termin składania deklaracyj dobiega końca! Bez złożenia deklaracji nie uzyskacie prawa wyborczego! Reklamowanie prawa wyborczego w dniu wyborów będzie spóźnione! Każdy wyborca sam rozstrzyga o tem, czy ma prawo wyborcze! Jeśli złoży deklarację, będzie je miał, jeśli nie — straci prawo wyborcze nieodwołalnie.

Zwracamy przy tej sposobności ponownie uwagę na uchwałę Komisji wyborczej, w myśl której składanie deklaracyj w żadnej mierze nie pociąga za sobą opodatkowania. Przypominamy, że ta uchwała Komisji wyborczej została rozplakatowana na murach miasta. Wszelkie obawy opodatkowania są bezpodstawne, gdyż Gmina nie ma powodu opierać się na deklaracjach, jeśli chce kogoś opodatkować, w tym celu bowiem stoją dla niej do dyspozycji informacje urzędów podatkowych.

Nie zwlekajcie, niech każdy złoży deklarację, jak najszybciej, gdyż poniewczasie sam żałować będzie utraty prawa wyborczego.

Biuro wyborcze Organizacji Sjonistycznej mieści się w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Stradom 15. I. p. Tamże otrzymywać można blankiety deklaracyjne i składać można wypełnione deklaracje celem oddania ich do Gminy.

Plan etatyzmu eksportowego

W ostatnich dniach ogłosiły „Wiadomości statystyczne" zestawienie dochodów i wydatków państwowych za pierwsze pięć miesięcy bieżącego roku budżetowego. Analizę tych cyfr zostawiamy sobie na najbliższe dni. Dziś chcemy zwrócić uwagę czytelników naszych tylko na dwie cyfry. Podczas gdy przedsiębiorstwa prywatne dały państwu we formie podatków bezpośrednich w ciągu pięciu miesięcy 55 procent preliminowanych dochodów, to przedsiębiorstwa państwowe mimo pomyślnej konjunktury i mimo możliwości inwestycyjnych — za które to inwestycje nie płacą odsetek a kapitału inwestycyjnego mają dość — wpłaciły do kasy państwowej tylko zwyż 18 procent kwoty sumy przewidzianej w budżecie jako dochód skarbu państwa. Natomiast wydatki przedsiębiorstw państwowych, pokryte przez skarb państwa, wynosiły około 60 procent zamiast przewidzianych tylko na okres pięciomiesięczny 42 procent. Przedsiębiorstwa prywatne walczą ciężko o kredyt. Głód gotówkowy dokucza całemu życiu prywatnemu. Stopa procentowa w dyskoncie prywatnym wzrasta z dnia na dzień i dochodzi dla pierwszorzędnego materjału do 24 procent, a drugorzędny materjał wekslowy dyskontowany jest już nawet na 3 procent miesięcznie. Mimo tej ciasnoty pieniężnej płacił przemysł i handel podatki, zasilał skarb państwa większymi wpływami niż preliminowano w budżecie, — że się przytem wyczerpał, że te wysokie podatki są jedną z przyczyn ciasnoty pieniężnej, to nie ulega kwestji, — a przedsiębiorstwa państwowe, które mają kapitał obrotowy i bezprocentowy kapitał inwestycyjny, uzyskany z naszych podatków a wolne są od egzekucji podatkowych, nie widziały jeszcze wozu Grabskiego na swe oczy, dały skarbowi państwa w ciągu ostatnich pięciu miesięcy o 22 procent mniej dochodów niż preliminowano.

Trzeba uwzględnić, że biurokracja nie jest bardzo hojna w preliminowaniu dochodów z przedsiębiorstw państwowych. Gdyby te przedsiębiorstwa były w prywatnem posiadaniu, to sam podatek obrotowy byłby o wiele większy, niż preliminowany dochód. Mimo to wpływy z przedsiębiorstw państwowych nie stoją w żadnym stosunku do posiadanego kapitału ani do dochodów państwa uzyskanych od przedsiębiorstw prywatnych.

Nie zamierzamy dziś badać przyczyn tych małych, ze strony przedsiębiorstw państwowych, wpływów do skarbu państwa, — stwierdzamy tylko fakt i wyciągamy konsekwencję, że gospodarka biurokracji nie jest rentowną ani oszczędną. Cyfry podane przez nas świadczą, że etatyzm nie tylko nie jest, jak to ciągle próbują przekonywać, tanią i dobrą formą gospodarowania, lecz przeciwnie — gospodarką drogą, a niejednokrotnie nawet deficytową.

Mimo to przychodzi taki doświadczony administrator i finansista, jak b. minister Przemysłu i Handlu i skarbu Klarner i doradza rządowi, aby obok przemysłu drzewnego pracującego na eksport, prowadził handel zagraniczny drzewem we własnym zakresie w granicach dostępnych, a nie wymagających wydatków inwestycyjnych.

Wiadomą jest rzeczą, że około 33 procent powierzchni lasów stanowi własność państwową. Dotychczas państwo sprzedaje drzewo drogą przetargów publicznych, ofiarującemu najwyższą cenę. Ryzyko związane z konjunkturą ponosi nabywca drzewa, on je przerabia we własnym tartaku lub nawet wydzierżawionym od rządu. Skarb państwa wyszedł na tej gospodarce jak najlepiej, bo podczas gdy lasy państwowe uzyskały za surowiec drzewny w ubiegłym roku dość wysokie ceny, to eksporter stracił bardzo dużo, gdyż ceny zagranicą spadły.

Prawdą jest, że wskutek wysokich cen płaconych skarbowi państwa, nie mógł eksporter wywozić drzewa, gdy ceny zagranicą spadły i wskutek tego zmniejszył ilościowo wywóz drzewa, ale gdyby państwo samo wywoziło drzewo zagranicę, to nie ulega kwestji, że może nie licząc się z cenami zagranicznemi, wywóz będzie większy, ale tylko w tonnach, a nie w dewizach, a to drugie jest ważniejsze.

Porównanie z węglem, który eksportujemy po cenach niskich, byle eksport powiększyć, nie wytrzymuje krytyki. Wywozimy węgiel nawet ze stratą, ale podnosi się ceny wewnętrzne, z drzewem taka polityka się nie uda, gdyż podczas gdy kopalnie węgla ześrodkowane są prawie na jednem terytorjum i udało się stworzyć kartel węglowy, to z drzewem, ze względu na rozproszkowanie jego własności, nie będzie to możliwe. A zresztą nie leży, ze względu na ruch budowlany w kraju, w interesie państwa, by ceny na drzewo w kraju było wyższe niż zagranicą.

Należy również pamiętać, że rząd sam nie administruje kopalń węgla, nawet jak np. w Skarbofermie, gdzie rząd jest współwłaścicielem kopalni węgla, a administracja spoczywa w rękach prywatnych. Jesteśmy przekonani, gdyby rząd we własnym zakresie prowadził kopalnie Skarbofermu, to administracja byłaby o wiele droższą i dochody z tych kopalń byłyby jeszcze mniejsze.

Życie wykazuje, że gospodarka etatystyczna jest za droga i daje skarbowi państwa minimalne dochody. Aktywizacja naszego bilansu handlowego jest kwestją palącą. Popieranie eksportu drogą ułatwień w dziale podatków, taryf kolejowych, tanich kredytów należy do zakresu działania rządu. Kto zaś doradza rządowi, jak to czyni b. minister Klarner, by sam zaczął eksportować drzewo, osiągnie tylko jeden cel; eksport surowca z Polski wzrośnie, wytrzebi się prędko nasze lasy, ale prawie wykluczonem jest, by lasy państwowe dały rządowi względnie skarbowi państwa tyle dochodów, ile mu daje sprzedaż drzewa drogą przetargów publicznych.

Kto planom etatystycznym przeciwstawi cyfry, kto porówna dochody skarbu państwa uzyskane od przedsiębiorstw państwowych z wpływami podatków bezpośrednich, musi odradzać rządowi, by poszedł za planem p. Klarnera i zaczął eksportować drzewo z lasów państwowych.

Wyniki dla bilansu handlowego będą o wiele lepsze, gdy rząd eksport zostawi przedsiębiorstwom prywatnym, a sam się ograniczy do inkasowania pieniędzy za sprzedane drzewo.

Dr. F. Rotenstreich

„Wyzwolenie" przeciw unifikacji organizacyj rolniczych

Z obrad klubu parlamentarnego.

Warszawa, 2. 10. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Wyzwolenia, został wybrany zarząd z wicemarszałkiem Woźnickim na czele. Pozatem na zebraniu wysłuchano sprawozdania prezesa Woźnickiego o przebiegu konferencji prezesów klubów sejmowych u marszałka Daszyńskiego. Następnie omawiano sprawę projektu obchodu rocznicy utworzenia rządu lubelskiego. Wkońcu wysłuchano informacyj członka zarządu centralnego Związku Kółek Rolniczych o dążeniu do przeprowadzenia unifikacji organizacyj rolniczych. Zebranie wypowiedziało się przeciwko tej unifikacji.

Rozgoryczenie żydowskiej opinji publicznej w Ameryce z powodu zajść przy Scianie Płaczu w Jerozolimie

Nowy Jork. 2. 10. ŻAT. Wypadki, jakie miały miejsce w Jom Kipur przy Scianie Płaczu w Jerozolimie, odbiły się głośnem echem w całej prasie żydowskiej w Ameryce, wywołując rozgoryczenie żydowskiej opinji publicznej. Prasa żydowsko-amerykańska ogłasza szczegółowe relacje ŻAT'a o tych wypadkach, oraz o akcji protestacyjnej żydostwa palestyńskiego. Związek rabinów Stanów Zjednoczonych i Kanady wezwał wszystkich swoich członków, aby poświęcili kazania świąteczne w synagogach tym smutnym wypadkom i ażeby nawoływali modlących się Żydów do odprawienia modłów na rzecz wyzwolenia Sciany Płaczu z rąk obcych.

Manifestacja przyjaźni polsko-rumuńskiej

podczas objadu na cześć marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie

Bukareszt, 2 10 PAT. Minister spraw zagranicznych Argetoiano wraz z małżonką wydali wczoraj wieczorem wielki obiad na cześć marszałka Piłsudskiego. W obiedzie tym wzięli udział członkowie rządu, przewodniczący obu izb, poseł polski w Bukareszcie p. Szembek z małżonką, minister pełnomocny Rumunji w Warszawie p. Davilla oraz liczni goście. Minister Argetoaino wzniósł toast, witając marszałka Piłsudskiego w imieniu rządu rumuńskiego i wyrażając wdzięczność Rumunji dla znakomitego wodza, który Rumunję właśnie wybrał za miejsce wypoczynku. Mówca wspomniał przytem o sile węzłów, łączących oba narody, złączone bolesnemi wspomnieniami przeszłości i identycznemi aspiracjami na przyszłość, a będące dzisiaj obrońcami i gwarantami pokoju i cywilizacji na wschodzie Europy". Na toast marszałek Piłsudski odpowiedział stwierdzając, że węzły serdecznej przyjaźni, które łączyły zawsze oba narody zacieśniają się w dalszym ciągu ku pożytkowi cywilizacji i ku uspokojeniu Europy. Z kolei w salonach ministerstwa spraw zagranicznych odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział goście polscy, członkowie rządu rumuńskiego, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wszystkich partyj politycznych, finansów, handlu, przemysłu itd.

Marszałek Piłsudski wraca dziś do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 10 Sin. Marszałek Piłsudski opuszcza dzisiaj Bukareszt, udając się do Warszawy. Przyjazd p. marszałka oczekiwany jest w ciągu środy. Na dworcu p. marszałek zostanie uroczyście powitany przez przedstawicieli władz.

Bukareszt. 2. 10. PAT-Radio. Dziś rano marszałek Piłsudski złożył wizytę przywódcy narodowej partji chłopskiej pos. Manju. O godzinie 3 popołudniu zebrali się na dworcu przedstawiciele władz z premjerem Bratianu na czele celem pożegnania marsz. Piłsudskiego, który wyjechał do Warszawy.

Rząd wobec zagadnienia aprowizacji kraju

Zapowiedź zerwania z metodami policyjnemi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 10. Sin. Minister Składkowski otworzył dzisiaj pierwszy zjazd wojewódzkich referentów aprowizacyjnych. P. minister podkreślił, że rząd przywiązuje ogromną wagę do uregulowania zagadnień aprowizacyjnych i będzie się domagał od władz pierwszej i drugiej instancji jak najgorliwszej akcji w kierunku unormowania stosunków aprowizacyjnych na terenie państwa.

Następnie przystąpiono do merytorycznych obrad pod przewodnictwem naczelnika wydziału aprowizacyjnego p. Schwalbego, który zaznaczył, że uregulowanie gospodarczych stosunków w dziedzinie aprowizacji może nastąpić jedynie na drodze ekonomicznego podniesienia kraju, **nie zaś przy pomocy środków policyjnych.** Uczestnicy zjazdu zwiedzą w czasie pobytu w Warszawie cały szereg zakładów aprowizacyjnych.

Groźba nowego zatargu w łódzkim przemyśle włókien.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 10. (Sin) W przemyśle włókienniczym w Łodzi zanosi się na nowy zatarg. Robotnicy zażądali od przemysłowców przyznania im 20-proc. podwyżki płac. Ażeby nie dopuścić do jakichkolwiek konfliktów, sprawą tą zajęło się ministerstwo pracy i opieki społecznej. Dzisiaj w ministerstwie pod przewodnictwem inspektora pracy Klota odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłowców łódzkich i przedstawicielami związków robotniczych. Delegaci przemysłowców oświadczyli że obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym nie pozwala na przyznanie podwyżki. Na skutek interwencji przedstawicieli ministerstwa pracy, delegacja przemysłowców zgodziła się przedstawić sprawę swym mocodawcom, przyrzekając udzielenie definitywnej odpowiedzi przed upływem tego tygodnia. Przedstawiciele robotników uznali odpowiedź powyższą za równoznaczną z grą na zwłokę i wyrazili swoje niezadowolenie, oświadczając, że związek zawodowy zastrzega sobie wolną rękę co do dalszego postępowania. W Łodzi odbędą się dzisiaj konferencje delegatów fabrycznych, gdzie zapadną odpowiednie decyzje.

Jak się dowiadujemy, premjer Bartel interesuje się przebiegiem tego zatargu i zamierza osobiście interweniować.

Warszawa. 2. 10. Sin. Przybył do Warszawy wojewoda łódzki Jaszczołt w związku z zatargiem łódzkim.

Z niemieckiej rady ministrów

Berlin. 2. 10. PAT Wczorajsze posiedzenie gabinetu zakończyło się bez podjęcia jakiejkolwiek uchwały w sprawie polityki zagranicznej, jak to stwierdza jednomyślnie cała prasa berlińska. Dzienniki wyrażają przekonanie, że rząd Rzeszy chce zaczekać z decyzją na wyniki dzisiejszej konferencji z przedstawicielami poszczególnych rządów państw związkowych oraz na wynik dyskusji w komisji spraw zagranicznych Reichstagu, która się zbierze we środę. Poza sprawozdaniem sekretarza stanu Schuberta i poza dyskusją nad tem sprawozdaniem gabinet uchwalił wczoraj złożyć prezydentowi Hindenburgowi życzenia z powodu ukończenia przez niego dnia 2 bm. 81-go roku życia oraz przeprowadził nominację b. redaktora działu handlowego „Frankfurter Zeitung" p. Naphtali na członka tymczasowej rady gospodarczej w miejsce obecnego ministra skarbu Hilferdinga.

KUPON

NA PREMJE „DZIENNICZKA"

Nr. 11.

Powrót premjera Bartla do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 10. Sin. P. premjer Bartel powrócił dziś rano z Krakowa do Warszawy. W godzinach przedpołudniowych przyjął p. premjer ministra Jurkiewicza, z którym konferował o sprawie zatargu łódzkiego, następnie zaś przyjął ministra Czechowicza, z którym konferował o sprawach budżetowych.

Uzgadnianie budżetów ministerstw

Warszawa. 2. 10. (Sin) Dzisiaj wieczorem u premjera Bartla odbyła się konferencja z ministrami: rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych. Konferencja ta dotyczy budżetu wymienionych ministerstw i uzgodnienia tychże budżetów z projektem budżetowym, opracowanym przez ministerstwo skarbu.

Min. Zaleski nie wybiera się do Pragi

Warszawa. 2. 10. (Sin) Z kół poinformowanych zaprzeczają pogłoskom dzienników praskich o rzekomo zamierzonym wyjeździe do Pragi ministra Zaleskiego. Wedle relacji prasy czeskiej wyjazd ministra Zaleskiego do Pragi miałby na celu utworzenie wspólnego frontu polsko-czeskiego o uzyskanie przez oba te państwa gwarancji na wypadek przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Koła warszawskie stwierdzają, że podróż min. Zaleskiego do Pragi nie jest zamierzona.

Wznowienie rokowań celnych z Austrją

Wiedeń. 2 10 PAT. „Neue Freie Presse" donosi, że rokowania handlowo-celne między Austrją a Polską będą wkrótce wznowione.

Sen. Jewelowski nadal kierownikiem rokowań w. m. Gdańska z rządem polskim

Gdańsk (ŻAT) Nie bacząc na to, że członkowie antysemiccy „Volkstagu" gdańskiego prowadzą ostatnio usilną kampanję w tym kierunku, aby senat gdański odwołał żydowskiego senatora Juljusza Jewelowskiego z rokowań z rządem polskim, senat nadal upoważnił senatora Jewelowskiego do wyjazdu do Warszawy i objęcia kierownictwa delegacji gdańskiej, pertraktującej z rządem polskim w sprawie szeregu zagadnień gospodarczych.

Jeszcze dwie ofiary katastrofy madryckiej

Madryt. 2. 10. PAT. Wczoraj podjęto dalsze prace przy usuwaniu gruzów ze spalonego teatru Novedades. Pod szczątkami sceny i orkiestry znaleziono szkielet dziecka oraz trupa mężczyzny którego tożsamości nie ustalono.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa. 2. 10. Sin. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wraca z urlopu dnia 4 bm. i tego samego dnia obejmie urzędowanie.

Warszawa. 2 10 Sin. Minister sprawiedliwości Meysztowicz i wiceminister Car wyjeżdżają do Łodzi na uroczystość otwarcia sądu okręgowego, przeniesionego do nowego gmachu.

Warszawa, 2 10 Sin. Poeta Gabryel Karski mianowany został urzędnikiem poselstwa polskiego w Kairze. P. Karski wyjechał dzisiaj do Kaira.

Kowno, 2. 10 PAT. Między Litwą i Estonją zawarta została tymczasowa umowa handlowa z ważnością do 3 miesięcy.

Ciekawostki paryskie

Rojno i gwarno jest znowu w stolicy nadsekwańskiej. Sensacyjna afera teatralna. — Książki z własnoręcznym autogramem autorów. — Kłopoty Paryżanek. — Z fajką, czy bez fajki — oto jest zagadka..

(Korespondencja własna)

Paryż, koniec września.

Rojno i gwarno jest obecnie w świecie paryskim.. Okres kanikuły, który wprowadził chwilowy zastój w życiu nadsekwańskiej stolicy, przeminął już najzupełniej i Paryż wrócił do dawnego tempa i gwaru. Życie towarzyskie odżyło znowu i wre pełną temperaturą. W każdej dziedzinie notuje się nowe sensacyjne wieści, które budzą jaknajżywsze zainteresowanie i odbijają się silnem echem wśród najszerszych sfer.

Na pierwszem miejscu kroczy teatr, a to tem więcej, że Paryż ma ostatnio niezwykłą aferę, która nie tylko wprowadziła ożywienie w sferach teatralnych, ale ponadto poruszyła również i sfery dyplomatyczne. I tak w teatrze Porte Saint Martin zapowiedziana została premjera nowego dramatu słynnego dramaturga Maurycego Rostanda p. t. „Napoleon IV". Już sama zapowiedź wystawienia nowego dramatu Rostanda była ogólną sensacją. A cóż dopiero, gdy rozeszła się wieść, że po generalnej próbie przedstawiciele angielskiego świata artystycznego i politycznego wnieśli na ręce władz francuskich protest przeciwko dramatowi Rostanda. Powodem protestu stał się fakt, że Rostand w dramacie swym zajął stanowisko niezbyt przychylne dla Anglji i oskarżył zmarłą królowę angielską Wiktorję o podstępne zamordowanie syna Napoleona III. Rostand oparł się wprawdzie w dramacie swym na historycznych podaniach, nie mniej jednak to jego stanowisko zadrasnęło Anglików. Toteż w dniu premjery odbyła się w teatrze Port de St. Martin głośna demonstracja studentów angielskich, przebywających w Paryżu, a przedstawiciele dyplomatyczni Anglji, obecni również na przedstawieniu opuścili demonstracyjnie po drugim akcie swoje miejsca.

Sprawa stała się głośną. Oczywiście publiczność podzieliła się na dwa obozy. Jedni stanęli w obronie wolności pisarskiej i zgotowali Rostandowi huczną owację, drudzy zaś — w interesie przymierza angielsko-francuskiego — żądali zmiany sztuki lub też zdjęcia jej z afisza. Najlepiej wyszła na tem dyrekcja teatru, albowiem widownia jest codziennie wysprzedana.

Ostatecznie jednak Rostand musiał ulec wpływom politycznym i pod groźbą zakazu dalszego wystawienia dramatu czynić konieczne zmiany w tekście. Mimo to jednak sprawa nie przestaje być głośna i jest tematem głośnych dyskusyj w kołach paryskich.

Również wiele hałasu jak dramat Rostanda wywołuje ostatnio w Paryżu polemika tocząca się na temat... sprzedaży książek. Otóż ostatnio weszło w modę w Paryżu, że młodzi autorowie, chcąc zyskać jaknajwiększą popularność i zapewnić dziełom swym jaknajwiększy zbyt, sprzedają osobiście w księgarniach swoje książki. Każdy kupujący otrzymuje też na zakupionej książce dla zachęty własnoręczny autogram i dedykację autora. Oczywiście, że ten bezpłatny „dodatek" wabi licznych snobów, tak, że na rynku księgarskim, a zwłaszcza w sprzedaży najnowszych dzieł, zauważyć daje się ostatnio dość silne ożywienie.

Związek literatów francuskich uznał jednak, że ta akcja młodych pisarzy nie licuje z godnością literacką i szereg poważnych literatów rozpoczął na łamach prasy kampanję przeciwko tym zwyczajom młodych autorów. Młodzi bronią oczywiście swego stanowiska. Toczy się zatem dyskusja, którą z żywem zainteresowaniem śledzą jaknajszersze sfery. Tu jednak obejdzie się prawdopodobnie bez „wpływów politycznych" i młodzi autorowie, wbrew głosom starszych, w dalszym ciągu lansować będą niewątpliwie przez autogramy sprzedaż swych dzieł.

Skoro już mowa o wydarzeniach w świecie artystycznym, nie sposób pominąć faktu, że Austrjacy szykują się w Paryżu do wielkich uroczystości na cześć Schuberta. Pod protektoratem władz austrjackich organizowane są liczne przygotowania dla urządzenia w Sorbonie wielkiego festiwalu muzyki i pieśni Schuberta.

Ma również „zmartwienia" i płeć piękna w Paryżu. Oto bowiem ostatnio lansowana jest wśród Paryżanek „ostatnia zdobycz", a to w postaci ...fajki do palenia tytoniu... Kobiety palić mają odtąd nie papierosy, lecz fajeczki, napełnione wonnym, parfumowanym tytoniem... Tak chcą przynajmniej fabrykanci i mistrzowie mody w Paryżu. Fajka kobieca ma być specjalnie „subtelnie" zbudowana, tak, aby kobieta paląc sam tytoń nie była narażona przy napychaniu fajki oraz przy wytrząsaniu resztek tytoniu, na zbrudzenie wymanikirowanych rączek. Fajki kobiece mają mieć zatem automatyczne części składowe, które zapobiegać będą tym ewentualnościom.

Oczywiście, że fajka kobieca musi być dostosowana do ... koloru sukni i zależnie od sukni musi być zmieniana. A więc fajki: lila, czerwone, niebieskie, zielone, itd., itd. Na rano inna na wieczór zaś znowu inna!

Projekt fajki kobiecej jest więc przedmiotem żywej dyskusji wśród Paryżanek. Na razie nie ma jednak jeszcze zbyt wielu zwolenniczek tej „nowej sensacji", to też kwestja: z fajką czy bez fajki pozostaje ciągle nierozstrzygnięta i sprawia wiele kłopotu pięknym paniom. W tej chwili trudno też przewidzieć jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie. Należy jednak mieć nadzieję, że panie same zrozumią, że tak daleko już posunięty „środek umężczyźnienia kobiety" nie będzie bynajmniej zbyt dla kobiety pociągający... Pani z fajką w ustach w kawiarni, teatrze czy na balu... Obrazek niezbyt doprawdy zachęcający.. Powiadają jednak, że kobiety nie lubią się w takich sprawach kierować rozumem. Zobaczymy zatem, kto miał ostatecznie rację i która strona w czasie nadchodzącego karnawału zwycięży w Paryżu..

B. J.

Z EKRANU

„Chicago"

(Kino-teatr „Uciecha")

Film o bardzo ciekawej tendencji i dlatego niebardzo zrozumiały. Napozór zwykła kryminalna historyjka z kroniki wielkiego miasta, historyjka niecieka wa i codzienna. Na jej tle uwypukla tak scenariusz jak i reżyserja znaczenie i rolę tak zwanej „żółtej" prasy.

Oddawna skarżą się teoretycy, że kino stało się rozsadnikiem fałszywego sentymentalizmu i nie spełnia swej misji promotora nowych walorów. Są wprawdzie zwolennicy „abstrakcyjnego" filmu, niezależnego od treści, ale niestety żyjemy na marnym padole rzeczywistości, wobec czego „abstrakcjoniści" nie wiele mają nadziei.

Film „Chicago" daje nam pełnię dzisiaj jeszcze amerykańskiej, ale jutro już naszej rzeczywistości. Codzienna więc ta historyjka, którą wydęła sensacyjna prasa, urasta niemal do rozmiarów symbolu charakteryzującego naszą współczesną cywilizację.

Z jednej strony żółta prasa, żyjąca li tylko sensacją i dlatego sensację wytwarzająca, a z drugiej strony wpływ kina, jako producenta typu kobiety o pięknych nogach i zębach, ale wyzutej z wszelkich uczuć, chemicznie wypranej z wszelkiej kobiecości. Kobietka zabiła w kobiecie kobietę — oto, co nam demonstruje „Chicago".

Na szczęście teza nie zabiła walorów filmu, a propaganda nie usunęła w cień ani gry aktorów, ani też troskliwości o całość.

Film doprawdy więc interesujący.

Moassi.

ROZMAITOŚCI

Czy wolno całować pannę, którą się odprowadza?

Na ten temat rozpisała jedna z gazet kopenhaskich bardzo ciekawą ankietę. Inicjatywę ku temu dała pewna panna z Finladji, która w jednej z finlandzkich gazet uskarżała się na to, że mężczyźni, którzy ją odprowadzali, usiłowali w chwili pożegnania tj. w bramie, ją pocałować. Naiwna albo udająca naiwną Finlandka pyta się publicznie, czy panna powinna to tolerować. Pytanie to we Finlandji przeszło bez echa, natomiast w Kopenhadze rozwinęła się na ten temat bardzo żywa dyskusja. Pewna urocza mieszkanka Kopenhagi demaskuje swych kopenhaskich kawalerów, którzy ani o jotę nie są lepsi od swych finlandzkich kolegów. Raz jej tylko się przydarzyło, że jej nie pocałował mężczyzna, który ją odprowadził. Natomiast powien młody pan oświadczył wręcz, że podobają mu się tylko te dziewczęta, które pozwalają się w bramie „na dobranoc" pocałować. Inny mężczyzna daje nam filozoficzną ocenę tego bardzo „ważnego" problemu. Zachowanie się mężczyzny wobec dziewczyny zależy od tego, gdzie ją poznał. Jeśli ją poznał na balu, można przyjąć, że mężczyzna zawsze będzie się starał „na dobranoc" pocałować damę, którą odprowadza do domu, jeśli zaś ją poznał w jej własnym domu, to tego nie uczyni. Autor tego „odkrycia" nie jest ani za, ani przeciw tym całusom w bramie.

Widzimy więc, jak różnorodne opinje wypowiedziano na temat tego całusa w bramie. Są tacy, którzy uważają ten całus za obowiązującą normę, są też tacy, którzy są zasadniczo przeciwni takim całusom.

Ale ludziska w Kopenhadze mają problemy!..

WŁAMYWACZ JAKO AUTOR DRAMATYCZNY. Latem br. skazany został niejaki Jan Skalik, znany wiedeński włamywacz, przyłapany znowu na gorącym uczynku, na rok ciężkiego więzienia. Skalik w więzieniu napisał utwór dramatyczny, który przedłożony został fachowej ocenie. Krytyka orzekła, że utwór włamywacza posiada pewne literackie walory, wobec czego pozostawiono włamywacza we wiedeńskiem więzieniu, by ułatwić mu dalszą pracę literacką, chociaż miano go przenieść do innego więzienia.

W kalejdoskopie prasy

SPOLSZCZENIE MIAST, A ANTYSEMITYZM

W „Kurjerze Warszawskim“ zamieszcza dawna bojowniczka postępu, a obecnie antysemitka, p. Iza Moszczeńska, bardzo interesujący artykuł p. t. „Spolszczenie miast Wielkopolski i antysemityzm“, w którym na przekór odmiennym powszechnym przypuszczeniom, że „Wielkopolska antysemityzmowi swemu zawdzięcza polski charakter swych miast i swego mieszczaństwa“, — dowodzi, że **„w całym tym procesie ewolucyjnym antysemityzm nie grał żadnej roli“.**

Czynniki, które przeobraziły charakter narodowy miast wielkopolskich, były częściowo niezależne od woli i dążeń samego społeczeństwa polskiego, częściowo też wynikały z postawy tego społeczeństwa, podyktowanej zupełnie innemi pobudkami, niż niechęć do żydów.

Charakter miast wielkopolskich przeobraziła więc między innemi polityka pruska, na skutek której Żydzi musieli się pod względem stroju europeizować, używać języka niemieckiego i posyłać dzieci do szkół niemieckich. Nadto w połowie XIX. wieku zaczęli Żydzi z Wielkopolski odpływać do Kongresówki, „z niechęci do służby wojskowej, ponieważ pod zaborem rosyjskim uchylanie się od służby wojskowej było zawsze możliwe“. W dalszym rzędzie przyczynił się do odpływu Żydów fakt rozwoju kulturalnego i gospodarczego Wielkopolski, który utrudniał byt egzystencjom pośredników wiejskich i małomiasteczkowych.

Wszystko to, jak widzimy, nie wynikało bynajmniej z jakiejś celowej, zorganizowanej krucjaty antyżydowskiej, lecz z rozwoju stosunków, przeważnie niezależnych od kierunku ideowego, panującego w społeczeństwie polskiem.

Było wprawdzie także i świadome dążenie ze strony społeczeństwa polskiego w kierunku wytworzenia własnego stanu średniego w miastach wielkopolskich, atoli akcja ta „miała charakter pozytywny“, nie chodziło zaś o to, aby żywioł żydowski zniszczyć albo wypierać.

P. Moszczeńska zaznacza wkońcu, że źródłem siły i odporności żywiołu polskiego w zaborze pruskim **były** „te metody, które decydują o sile i zwartości społeczeństwa żydowskiego we wszystkich krajach świata“. P. Moszczeńska ma tu na myśli solidarność, przyczem dodaje uwagę, znów w jej ustach bardzo znamienną:

Świadomego naśladownictwa w żadnym razie nie było, a fakt, że przy zmaganiu się żywiołu polskiego z niemieckim nie skorzystał — zgodnie z przysłowiem — trzeci, tj. żywioł żydowski, — świadczy, że **nie posiada on jakiejś osobliwej tajemnicy powodzenia, niedostępnej dla innych.**

Autorka nie wyciąga ze swoich wywodów żadnej konkluzji w odniesieniu do stosunków obecnych. Łatwo się jednak dorozumieć, że morałem jej artykułu jest propaganda „pozytywnej walki z żywiołem żydowskim, który „nie posiada jakiejś osobliwej tajemnicy powodzenia, niedostępnej dla innych“... Społeczeństwo żydowskie wypowiedziało się w tym kierunku już niejednokrotnie i z całą otwartością. Nie posiadamy żadnego monopolu na handel i kupiectwo w Polsce. Uznajemy we wszelkich dziedzinach życia, a więc i na polu gospodarczem zasadę pokojowego i lojalnego współzawodnictwa. Ale to współzawodnictwo musi być właśnie — lojalne i pokojowe, gdyż inaczej przestaje być współzawodnictwem, a staje się — eksterminacją. I jeszcze jedno. Państwo polskie jest rzeczpospolitą **wszystkich** obywateli polskich, a nietylko obywateli narodowości polskiej. Aparat państwowy, administracja państwowa nie może być narzędziem walki gospodarczej żywiołu narodowo polskiego z odłamami obywateli polskich innej narodowości. (b)

Przegląd gospodarczy

Reglamentacja celna produktów rolnych

Nr. 85 „Dziennika Ustaw“ z dnia 29 września r. b. przynosi nowe rozporządzenie w sprawie zakazu przywozu i ograniczenia wywozu niektórych zbóż i paszy. Przywóz pszenicy jest zabroniony do dnia 31 grudnia r. b., przywóz mąki pszennej i mąki żytniej jest zabroniony do dnia 31 marca 1929 roku. Kaszy jęczmiennej przywozić nie wolno do dnia 31 października r. b.

Cło wywozowe od żyta i mąki żytniej pobierać się będzie według dotychczas obowiązujących norm do 31 lipca 1929 roku. Cło wywozowe od pszenicy ustala ostatnie rozporządzenie na 20 zł. od 100 kg., opłata przy wywozie siana określona została na 15 zł. od 100 kg. Nowe stawki wywozowe obowiązują do 31 lipca roku przyszłego.

Spadek cen cukru na rynku światowym

W ewolucji tak bardzo interesującego nasze gospodarstwo narodowe kryzysu cukrownictwa zaszedł wypadek, który niewątpliwie wpłynie na dalsze obniżenie cen cukru na rynkach światowych. Mianowicie prezydent Kuby, Machado, wydał dekret, mocą którego wszystkie dotychczas obowiązujące ograniczenia produkcji cukru na Kubie zostają zniesione, a producenci jej odzyskują wolną rękę w walce z konkurencją innych krajów.

Reagując na zarządzenie to, rynek amerykański zasypany poleceniami sprzedaży, zarejestrował natychmiast gwałtowny spadek cen cukru, sięgający ośmiu punktów w porównaniu z cenami poprzedniego tygodnia.

W sprawie weksli długoterminowych

Jedna z agencyj warszawskich komunikuje:

Sfery gospodarcze są zaniepokojone w znacznym stopniu stale wzrastającym terminem wystawiania weksli. W obiegu kredytowym spotyka się w chwili obecnej weksle z terminem płatności po 9—10 miesięcy. Rzecz jasna, że takich weksli nie można realizować, albowiem koszta dyskonta wynosiłyby więcej, niż zarobek uzyskany przy zawieraniu transakcji kredytowej. W związku z tym wzrostem zaobserwowano, że co miesiąc termin przesuwa się o tydzień, czyli, że w roku przyszłym będą weksle wystawiane na 12—13 miesięcy. Ministerstwo Skarbu zastanowi się wkrótce nad kwestją wymienioną i nad sposobami likwidacji takiego niepożądanego zjawiska. Nie są wykluczone ograniczenia dla długoterminowych weksli o specjalnym charakterze.

Stan elektrowni w kraju

Zgodnie z danemi Ministerstwa Robót Publicznych — stan elektryfikacji Polski przedstawia się niezbyt korzystnie. Na 631 miast polskich przypada zaledwie 278 elektrowni. Najwięcej elektrowni przypada na województwo warszawskie (47), poznańskie (35), łódzkie (31), kieleckie (23), pomorskie i lubelskie (po 21), krakowskie (19) i lwowskie (16), najmniej zaś elektrowni przypada na województwo białostockie (15), śląskie i wołyńskie (po 9), tarnopolskie (8), wileńskie (6), wreszcie nawogrodzkie (5). Stan ten był o wiele jeszcze gorszy przed wskrzeszeniem państwa polskiego, czego dowodem jest, iż z wykazanej obecnie liczby elektrowni przybyło 57 zakładów w ciągu dziesięciolecia niepodległości. Największy brak elektrowni wykazują miasta o ludności poniżej 5.000. najmniejszy — gminy miejskie, posiadające ponad 10.000 mieszkańców. Naogół więcej jak połowa miast polskich nie posiada oświetlenia elektrycznego.

—o—

ZWROT GMINOM KOSZTÓW EGZEKUCYJ SĄDOWYCH. Dnia 29 września odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości międzyministerjalna konferencja w celu uzgodnienia projektu rozporządzenia o wynagrodzeniu gmin za wykonywanie wyroków sądowych w sprawach karnych i cywilnych. W zasadzie mają gminy otrzymać 5 proc. ściąganych kwot tytułem odszkodowania za czynności egzekucyjne, niemniej jednak niż 5 zł. Rozporządzenie to ukaże się w niedługim czasie, przyczem wydane będą też instrukcje z szeregiem przykładów obliczania kosztów egzekucyjnych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Kupiec wenecki“ z p. Sosnowskim w roli Szajloka. W próbach „Pani Bianka“ Sabatino Lopez'a. Nowość ta przypomni publiczności nazwisko współczesnego autora włoskiego, niegranego od kilku lat na naszej scenie. Jego sztuka „Brzydki Ferrante“, paradoksalna historja o zalotniku, który brakiem wdzięków cielesnych usypia czujność męża, a batalją przymiotów umysłu i serca podbija na głowę pięknego współzawodnika — wznawiana bywa chętnie na występach gościnnych dzięki brawurowej roli tytułowej. W czasie wojny grano u nas tegoż autora komedję „Trzeci mąż“.

Najnowsza z komedyj tego autora, przyswojona naszej scenie przez p. Zofję Jachimecką, wchodzi na afisz, jako najbliższa premjera repertuaru.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Komunikują nam: Prace przygotowawcze do inauguracji III. sezonu teatru żydowskiego w Krakowie odbywają się w całej pełni. W pierwszym rzędzie otrzymała scena mnóstwo ulepszeń technicznych, a sala teatru doznała też gruntownego remontu i odświeżenia i wywiera nader korzystne estetyczne wrażenie. Towarzystwo Krakowskiego Teatru Żydowskiego zaangażowało na obecny sezon znaną trupę żydowskiego Wileńskiego Teatru Ludowego w pełnym jej składzie. Należą do niej wybitni znani aktorzy, jak Nechema, Kadysz, Chasz, jakoteż p. L. Szrytlzecer, sławny dramaturg reżyser i aktor. ponadto został też zaangażowany p. Szerman, wytrawny aktor, ulubieniec krakowskiej publiczności. Trupą kieruje p. J. Wajshof, znany teatrolog i działacz, którego 30-letnia praca na polu teatru żyd. daje rękojmię wysokiego poziomu i artyzmu tego zespołu.

DRUGI PROGRAM TEATRU „GONG“ cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem

Codziennie dwa przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

WIEDEŃSKA OPERA DZIECIĘCA W STARYM TEATRZE. Dziś tj. 3. bm młodziutcy wiedeńscy śpiewacy dawnej kapeli Dworskiej, wykonają w Starym Teatrze scenicznie i w kostjumach operę Schuberta „4-letni Szyldwach“, a na zakończenie szereg efektownych utworów chóralnych. Wieczór dzisiejszy, który będzie prawdziwą atrakcją artystyczną, zapowiada się świetnie, jak świadczy dotychczasowa sprzedaż biletów.

JEDYNY KONCERT JANA KUBELIKA W KRAKOWIE. W piątek, tj. 5 bm usłyszą melomani krakowscy grę słynnego skrzypka-wirtuoza, Jana Kubelika, uważanego za fenomen w dziedzinie sztuki odtwórczej, zwłaszcza, gdy chodzi o stronę gry technicznej. W programie Mozart, Mendelsohn i Paganini.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, której wieczory tak u nas, jak za granicą ściągają zawsze tłumy publiczności, wystąpi w Krakowie raz tylko tj. w sobotę, 6. bm. w Starym Teatrze i odtworzy 12 utworów tanecznych w barwnych i bogatych kostjumach.

JADWIGA LACHOWSKA, primadonna oper zagranicznych, wystąpi z koncertem w niedzielę, 7. bm. w Starym Teatrze. Bogaty program, złożony z aryj operowych oraz pieśni, których świetna artystka jest znakomitą interpretatorką, obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie.

—o—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek o godz. 8-ej wiecz.: Ofiarowanie Izaka“.

Sobota o godz. 8.30 wiecz.: „Kaukazka miłość“ (operetka, premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kupiec Wenecki“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Środa: „Daj nam swe serce“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Czarna Natasza“.
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“.
SZTUKA: „Szpiedzy“.
UCIECHA: „Dramat kusząco pięknej morderczyni z Chicago“.
WARSZAWA: „Piętno hańby“.
WANDA: „Karuzela śmierci“.

—o—

Rok I. Nr. 11

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, 3 października 1928

Wychodzi co 2 tygodnie jako dodatek „NOWEGO DZIENNIKA"

Tydzień dziecka

Wasz Tydzień, — ale nietylko Wasz. To przedewszystkiem Tydzień wszystkich upośledzonych, chorych, pozbawionych opieki, przez los skrzywdzonych dzieci. Dobrzy i szlachetni ludzie pomyśleli o tem, że cała rzesza, ogromne tłumy sierót i dzieci bezdomnych, nie zaznają nigdy radości. Gnębione przez okrutny los, pozbawione ciepła ogniska domowego i opieki rodzicielskiej, wiedzą dobrze o tem, co znaczy głód, nędza, poniewierka.

O tych wszystkich dzieciach musimy pamiętać.

I każde z Was, które może innym dopomóc, niech przyczyni się do osłodzenia doli tych najbiedniejszych i niech choćby drobnym darem sprawi im chwilę radości.

Pewno w szkołach Waszych też pomyślano o tem. Czy tak?

Napiszcie nam, jak spędziliście „Tydzień dziecka", czy odebraliście jakieś ciekawsze wrażenia? Kto z Was był na obchodzie na Błoniach krakowskich?

Topole

Na łące cichej, kwiecistej,
Stoją rzędami topole..
Topole stoją.
Na łące stoją falistej,
U ich korzeni na dole
Światy się roją...

Życie powstaje i ginie,
I znowu lato się rodzi.
— Światy się roją. —
A w onej cichej dolinie,
W wiecznie promiennej pogodzie,
Topole stoją.

Ludka Ehrenhaltówna.

Noc nad jeziorem Kinereth

Siedzę na odłamku skały. Przedemną rozciąga się długa bezbrzeżna tafla wód jeziora Kinereth a nademną gwiazdami i księżycem wyszywane — olbrzymie granatowe niebo. Patrzę na wodę. I tu księżyc i tu gwiazdy. Nademną niebo i przedemną niebo... Cichy, łagodny wietrzyk muska powierzchnię wód, powstają małe, niskie fale, gwiazdy drżą, księżyc załamuje się, drży, wreszcie znów cisza, znów spokój. Przedemną niebo i nademną niebo.

•

Północ. Coś poruszyło się na brzegu. Od brzegu odbija mała łódka a w niej siedzi człowiek. Tworzą się fale, które zataczają coraz szersze kręgi. Człowiek powoli wiosłuje, gwiazdy drżą.. księżyc załamuje się... Słyszę cichy, miły śpiew:

Jestem synem Sjonu
Jestem dzieckiem tronu
Kinereth jest mem państwem
Ryby są mem poddaństwem
Tronem mym, jest ma łódź
Zadaniem pieśni snuć..

Łódka przybliża się coraz bardziej w me stronę. W świetle księżyca widzę młodzieńca siedzącego w łódce. Obok niego sita wędki i inne przybory rybackie. Rybak... Gdzieś daleko patrzą jego piękne, marzące oczy. Do bark sięgają mu hebanowe włosy. Nosi krótkie spodnie oraz zarzuconą koszulkę. Przejechał koło mnie. Znów śpiewa:

Tronem mym jest ma łódź
Zadaniem pieśni sn—snu—uć—ć

Jedzie dalej, oddala się coraz bardziej, głos słabnie, łódka maleje. Także z innych części brzegu odbijają łódeczki i wszystkie suną gdzieś w północną część jeziora na połów. Łódki skupiają się coraz bardziej, już zlewają się, wreszcie topnieją wśród olbrzymich mas wód Kinereth.

•

Patrzę wokoło siebie. Cisza... Powierzchnia wód znów spokojna a w niej odbijają się gwiazdy i księżyc. Patrzę w górę i tu księżyc i tu gwiazdy. Nademną niebo i przedemną niebo.

M. Bossak (Kraków).

Winobranie

Późną jesienią, gdy stoki winnic czerwienią i złocą się zdala dojrzałemi gronami, gorączkowy ruch opanowuje mieszkańców tych błogosławionych okolic. Błogosławionych, bo szlachetne winne grono dojrzewa tylko w łagodnym klimacie, w promieniach słońca. Wiecie przecież, że dzikie wino, które tak ładnie ocienia balkony i okna, też czasem wydaje zmarniałe drobne gronka, czarne i kwaśne. Jakież inne są te słodkie, sokiem obrzmiałe winogrona, które dojrzewają nad wybrzeżem Renu, w połudn. Francji, w Hiszpanji i Włoszech, na wyspach morza śródziemnego, a wreszcie w Ojczyźnie naszej, u stóp Libanu i Karmelu.

Winobranie jest zazwyczaj uroczystem świętem dla mieszkańców winnic. Odświętnie przybrani, z wesołą pieśnią na ustach, spieszą gromadnie do uroczystego aktu winobrania. Bujne kiście złotych, szmaragdowych i rubinowych owoców zrywa ostrożna ręka i składa je w płaskich, szerokich koszach. Część owoców wybranych eksportuje się za granice kraju, w wielkich zaś piwnicach winnych rozpoczyna się fabrykacja wina. Przez młynki, przymocowane do wielkich kadzi, przepuszcza się winogrona. Wyduszona masa idzie jeszcze do tłoczni, gdzie zapomocą silnej prasy wydobywa się z niej resztę soku. Dla zorjentowania się zaznaczamy, że 100 kg. winogron wydaje 80 litrów soku tak zwanego moszczu. Naturalnie we wielkiej mierze zależy to też od gatunku owocu i urodzaju.

Im wydatniejsza jest waga, tem większa jest też procentowa ilość cukru, który nazywa się cukrem gronowym.

Z cukru tego wytwarza się przez fermentację alkohol. Proces fermentacji odbywa się teraz znacznie krócej niż dawniej, albowiem technicznie poczyniono na tem polu wielkie postępy. Ponieważ ciepło sprzyja fermentacji, przeto piwnice są odpowiednio ogrzewane. Kiedy proces fermentacji jest już ukończony, wino się klaruje czyli przepuszcza przez filtr i czyste, jasne wino wpompowuje się do beczek i flaszek.

Taką drogę odbywa winne grono, aby się stać moszczem i upajającem winem.

J. B.

Mądrość dzieci Jerozolimy

(Z Midraszu).

Pewien człowiek pojechał raz w odwiedziny do Jerozolimy. W drodze słyszał wiele o mądrości dzieci jerozolimskich i wkrótce sam miał sposobność przekonać się o tem.

Przyjechawszy do Jerozolimy, spotkał małe dziecko na ulicy, niosące przykryty talerzyk. Zapytał się więc: „Co niesiesz tam, dziecię drogie?" Dziecko odpowiedziało: „Gdyby moja mamusia chciała, aby obcy ludzie wiedzieli, co w tej misce się znajduje, toby jej nie przykryła". Człowiek ten bardzo ucieszył się temi słowami i poszedł do gospody na obiad. Tam spotkał małego synka karczmarza i rzekł do niego: „Chłopczyku, daję ci jednego grosza, przynieś mi za to cokolwiek do jedzenia, co starczyłoby mi na trzy dni". Chłopiec poszedł i przyniósł mu garnek, przykryty pokrywką. Okazało się, że był to garnek soli.

Po zwiedzeniu całego miasta do krańców pewnej wsi, która znajduje się obok Jerozolimy, nie wiedział którą ma iść drogą, gdyż do tej wsi prowadziły dwie drogi. Gdy się namyślał, zobaczył dziecko siedzące na kamieniu. Przystąpił do niego i zapytał ię: „Powiedz mi, dziecię, którą drogą mam iść". A ono odpowiedziało bez namysłu: „Pierwsza droga jest krótka, ale dłuższa, a druga jest długa i krótsza". Człowiek ów, nie rozumiejąc co dziecko ma na myśli, poszedł drogą pierwszą. Wśród wędrówki zaczął błądzić po różnych winnicach i ogrodach i nie wiedząc, którędy dalej iść, zawrócił. Spotkał znowu to samo dziecko i rzekł do niego: „Dlaczego okłamałeś mnie, mówiąc, że to jest krótka droga, tymczasem błądziłem na niej bardzo długo". Dziecko uśmiechnęło się i powiedziało: „Czy nie mówiłem ci, że pierwsza droga jest krótka, ale dłuższa". Człowiek ów ucałował dziecko i rzekł: „Szczęśliwy ten, kto cię urodził".

(Tłum. M. Rand.)

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

W Kuczce

Na dużem podwórzu, ulubionem miejscu zabaw wszystkich dzieci z całego domu, panował ruch i gwar.

Nawoływania, bieganina, śmiechy i piski rozlegały się od rana. Froim czeladnik stolarza, budował na podwórzu — kuczkę. Dużą kuczkę, skleconą z białych desek i pokrytą gałęziami pachnącemi mocno żywicą.

Dzieci pomagały Froimowi z całych sił. Jedne ciągnęły deski przez podwórze, drugie wlokły gałęzie świerkowe, te podawały hebel, tamte młotek, a Abrasiowi wolno było nawet od czasu do czasu tu i ówdzie wbić gwóźdź.

Kiedy ułożono na dachu kuczki ostatnią gałąź i Froim zeszedł z drabiny — dzieci nie posiadały się z radości. Nie było końca klaskaniu w ręce, a Froima o mało nie udusiły wśród uścisków i całusów.

Po obiedzie przyszły wszystkie dzieci do kuczki. Małka Jankiel, Sarusia, Abraś, Salusia i Chaimek.

Każde dziecko miało nożyczki, kolorowy papier, skorupkę z jaja i talerzyk z klejem zrobionym z mąki i wody.

Należało przecież ładnie przystroić kuczkę.

Dzieci usiadły wzdłuż stołu i zabrały się pilnie do roboty. Dość długo słychać było szelest papierków i stukot nożyczek o stół. Buzie były rozognione a z każdych prawie usteczek wysuwał się różowy koniuszek języczka.

Robota szła jak z płatka.

Nagle powstał pisk i krzyk. Kolorowe papierki pofrunęły w górę, nożyczki spadły ze stołu a skorupki z jaj rozpryskały się o ściany kuczki w drobne kawałki. A co gorsze posypały się brzydkie słówka.

Cóż się to stało?

Małka pobiła się z Jankiem, Jankel ze Sarusią. Małka chciała koniecznie powiesić nad drzwiami łańcuch z czerwonego papieru, Jankielowi nie podobał się łańcuch z czerwonego papieru, tylko właśnie z żółtego, a Sarusia miała wielką ochotę na miejscu łańcucha powiesić ptaszka ze skorupki z niebieskiemi skrzydłami i z zielonym ogonkiem. Abraś ujął się za Małką, Chaimek za Jankiem, Salusia za Sarusią.

Po krótkiej chwili w kuczce wyglądało jak na pobojowisku. Rozdarte papierki, rozszarpane łańcuchy, rozczochrone główki, podrapane buzie.

Było już zapóźno do rozpoczęcia pracy na nowo. Zbliżało się święto i dzieci zawołano do domów.

Podczas kolacji, tatuś Chaimka zapytał dzieci, czemu nie przystroiły kuczki — a tatuś Sarusi z uśmiechem pokiwał głową i wskazał na kawałek zielonego łańcucha, który smutnie zwisał ze sufitu kuczki.

Dziewczynki ze wstydu spuściły główki, a chłopcy głębiej nasunęli czapki na oczy.

W drugi dzień świąt dzieci odwiedziły kuczkę sąsiadów.

Kuczka była ślicznie przystrojona.

Pomiędzy kolorowemi łańcuchami chwiały się na długich nitkach ptaszki o barwnych skrzydełkach i ogonkach, wisiały misternie wycięte papierowe koszyczki z cukierkiem lub orzeszkiem na dnie.

Chyba nie muszę Wam opowiedzieć o tem, jak bardzo dzieci żałowały, że nie miały tak pięknej kuczki. Ale była to przecież ich własna wina, ponieważ nie umiały zgodnie pracować.

Z całą pewnością obiecywały w duchu poprawę i jestem przekonana, że na przyszły rok będą miały tak piękną kuczkę jak dzieci sąsiadów.

Blanka Hollaendrówna.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Henryk Gut: Czekamy na przyrzeczone listy. **Rachel:** Opowiadanie swe znajdziesz w swoim czasie na łamach Dzienniczka. Chociaż rośliny nie czują tak, jak ludzie, to jednak masz zupełną słuszność oburzając się i potępiając takie barbarzyństwo, jak zdzieranie kory z drzewek. W sprawie książek postaramy się dowiedzieć. Zwróć się na razie do Tarbutu. **Ryfka z Szomru w Trzebini:** Nie można być nieszczęśliwym, mając piękny i świetlany cel przed sobą. Jeśli tęsknota Twa zostanie i później tak głęboką, jak dziś mówią o niej Twe słowa, to z pewnością zobaczysz ziemię ojczystą. **Markus Thaler:** Każdy artykuł, który zasługuje na to, będzie drukowany w swoim czasie. Musisz się uzbroić w cierpliwość. **Josiu Schön:** Musisz popracować nad swym językiem, który jest niepoprawny. Nie sil się na pisanie wierszy, dopóki nie opanujesz dobrze sposobu wyrażania się. Nie musi się być naszym współpracownikiem, aby być naszym przyjacielem. **Ben Ester:** Przyjdzie czas i na Twoją pracę. **R. Liebermanówna:** Dobre — umieścimy. **Mannesówny, Natan Jochberger:** Zagadki nie nadają się. **Lusia Wenzelberkanka:** List i wiersz Twój sprawił nam prawdziwą radość. Przyjaźń odwzajemniamy i prosimy o częste listy. **R. Lorjówna:** Wyrażamy Ci szczególne uznanie za tak piękne wykonanie zagadki. Gdyby wszyscy czytelnicy wiedzieli, ile trudu musimy poświęcić doprowadzeniu nadesłanych zagadek do przyzwoitego stanu, może rysowaliby je staranniej. **Henryk Meth:** Umieścimy już wkrótce. **Lonek Silbermann:** Anatom a nie „anatomik". Wyszukaj na drugi raz jakieś słowo bardziej znane, gdyż o „Bastaggo" mało kto wie. **Ludwik Kräutler:** Czy zagadka własna? Odpisanych nie umieszczamy. **Rubenfeld:** Obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest zgubę oddać właścicielowi, nie żądając nagrody. O ile Ci ją jednak wyraźnie przyrzeczono, to upomnij się tam, gdzie zgubę oddałeś. **Rebeka S.:** Nie zapominaj o tem, że większość dzieci żydowskich chodzi do polskich szkół i musi pisać i rysować w sobotę, nietylko robić wycieczki — i to za zgodą swych rodziców. Nie wolno potępiać niczyich zapatrywań, które nie stoją w sprzeczności z zasadami dobra i piękna. Dzienniczek jest dla wszystkich dzieci żydowskich. „Ten-to-to": Co to za tajemniczy poeta, który prócz swego (bardzo nieczytelnie) napisanego wiersza, ani słowa nie ma nam do powiedzenia. Nie wiemy więc, czy wiersz własny, czy autor zalicza się jeszcze do młodzieży — prosimy o wyjaśnienie. **Giza Br. (Kraków):** Dziś, kiedy nam taki piękny cel przyświeca — praca dla swego narodu i swojej ojczyzny — nie czas na zwątpienie. Prawda — nie każdy ma możność pracować w Palestynie, ale czy tu mało jest do zrobienia? Czy nie znasz nędzy, ciemnoty, opuszczenia, dziatwy zaułka żydowskiego? Czyż małym jest celem poznanie naszego ludu, i praca nad polepszeniem jego warunków życiowych? Rozejrzyjcie się tylko dokoła siebie a gorące Wasze serca same znajdą odpowiedź na rzucone pytanie. **Emanuel Leuchter:** Twoja krzyżówka jest imponująca, ale za duża. Aby się nadawała do druku, musiałbyś narysować ją na osobnej kartce w pomniejszeniu i ciemne miejsca wyciągnąć (wypełnić) tuszem. Wtedy umieścimy ją. **Sabina D. (Jasło):** Masz słuszność, szkoda było zaczynać. Ale zawsze lepiej nie zabierać miejsca innym, którzy ciężko walczą o możność uczenia się. Trudno nam uwierzyć w prawdziwość Twoich słów. Czy to nie chwilowe zniechęcenie? **Judyta Reichówna:** Nietylko wyrazy, ale cały pomysł — zbędny. **Ben Jehuda z Krakowa:** Praca jest dobra i będzie umieszczona. **M. L. Rzeszów:** Może na przyszły rok umieścimy.

NASZA ANKIETA

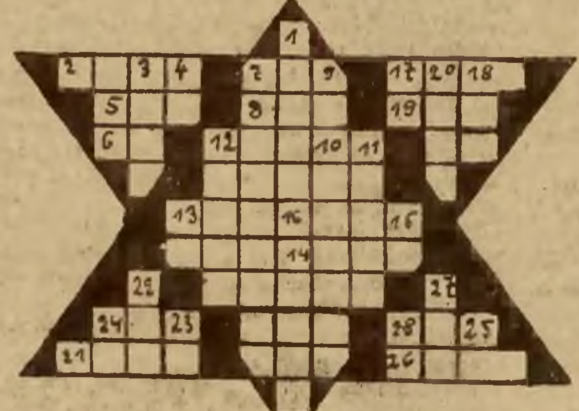
Jakób Fleischer pisze: Ankietę moją zmieniam a zamiast „Trzej najwięksi ludzie Polski obecnej", wstawiam „Trzej najwięksi Żydzi doby obecnej".

Ben Ali: uważa za największych mężów obecnej Polski: Józefa Piłsudskiego, Curie-Skłodowską i prof. Brücknera.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Krzyżówka

Ułożyła Lusia Messingerówna.



PIONOWO:

1. Arystokrata angielski, zasłużony dla żydostwa. 3. Kryjówka. 4. Karta. 7. Tęsknota. 9. Kształcić się (inaczej). 11. Przedmiot służący do podpory. 12. Pismo święte ludów wschodnich. 13. Spółgłoska (fonetycznie). 15. Dwie samogłoski 17. Owady (2-gi przyp. l. mn. wspak). 18. Co? w języku obcym. 20. Praca na roli. 22. Roślina. 23. Zaimek (wspak). 24. Jeżeli (w języku martwym). 25. Przyimek. 27. Oznaka żałoby. 28. Że w języku martwym.

POZIOMO:

2. Metal. 5. Ptak. 6. Miara powierzchni. 7. Część twarzy. 8. Miejsce, w języku obcym. 10. Siedziba pożytecznego owadu. 13. Pokrywa lodowa na rzece. 14. W miejscu (inaczej). 16. Część świata wspak (z—s). 17. Ptak nocny. 19. Módlsię, w języku martwym. 21. Widowisko. 24. Odpoczynek. 26. Tłuszcz.

Dowcipne pytanie

1) Kto mówi każdym językiem świata?
2) Co znajduje się między niebem a ziemią?
3) Od czego zaczyna się jesień?
4) Jak można pisać czarno czerwonym atramentem?
5) Co należy do ciebie, a inni go więcej od ciebie używają?

Kto odpowie?

Zagadka zgłoskowa

Ułożył Emanuel Leuchter.

A—du—ir—ka—kuck, nar—sób—kord—ty—spoka.

Z powyższych zgłosek zestawić takie wyrazy, których początkowe litery, czytane z góry na dół dadzą pseudonim, a końcowe litery, czytane w tym samym porządku — dzieło znanego żydowskiego pisarza.

Znaczenie wyrazów: 1) zespół tonów, 2) przyrząd sportowy, 3) metoda (inaczej), 4. ptak, 5. miasto.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 10-GO.

Łamigłówka: 1. Radion, 2. Ozyrys, 3. Sahara, 4. Zurych, 5. Helena, 6. alkali, 7. Stella, 8. zbroja, 9. Anglja, 10. Neapol, 11. armata.

Szarada: Frank—lin.

Kto odgadnie?

s	t	o	k	o	n	i

Rozwiązanie zagadek, szarad itd. należy nadsyłać do środy następnego tygodnia. Na kopercie należy dopisywać: „Dla Dzienniczka".

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI Z NRU 9-GO.

Hela i Erna Neigerówne, Baruch Gelbwachs, Abraham Schaffer (Popielniki), Chiel Hirsch, Sabina D., Nadim Pömstein (Ropczyce), Mania Klibanówna, Genia Anglister, Mania Schenkelówna, Micia z Trzebini, H. i R. Loria, Pinkus Scheinman (Podgórze), Maryla Sternberg (Kraków), Jakób Fleischer (Kraków), Fryderyk B, Z. M, Hermina Silberfeldówna (Stary Sącz), Thüm Józef (Strzyżów), Berta i Ecia, Moniuś Reich z Trzebini, L. Rubinsteinówna.

KRZYŻÓWKI NADESŁALI:

Baruch G. (Tarnów), Sabina Dillerówna (Jasło), Sala L. (Chrzanów), Janek Abrahamer (Kraków), Fryderyk Bau (Rzeszów), Szymon Künstler (Dąbrowa), Mojżesz Rand, Edwin Biberstein, Emanuel Leuchter (Kraków), Lusia R., Wandzia Kalisch, Sala L., M. Spira, Edzia Korngold.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 10-GO NADESŁALI:

Stella i Bertusia Mannesówne (Stary Sącz), Moses Gronner (Kęty), M. Spira, Naftali Fuss, Bimcia Engelberg (Tarnów), Giza Salzówna, Nata Steinmetzówna, Renusia Mandelbaumówna, Józef Rübler (Kraków), Chiel Hirsch, Sala Sternówna w Muszynie, Lola Kanfer, Andzia Dobrucka, Stefka Grünhaut, Marysia Zimetówna, W. Z. z Krakowa, Baruch Gelbwachs, Jemek Korngold, Sala Lewkowicz (Chrzanów), Fela i Sala z Muszyny, Ignacy Holzer, Rubin Schüssler, M. Stoeger, Adolf Helfer.

Losowanie z Nru 9 i 10-go w numerze 12-tym.

Opowiadanie motylka

„Witaj! motylku - kochanie" zawołała szkarłatna pelargonia, gdy piękny, bronzowy motyl z czerwoną przepaską na przedniem skrzydle, usiadł na jej aksamitnym kwiatku.

„Szczęśliwe wiedziesz życie" — ciągnęła po chwili — „pięknie ubrany, wciąż tylko podróżujesz i spijasz nasz słodki sok. O ileż biedniejszą jestem ja i siostry moje, które zawsze na tem samem miejscu żyjemy, przytwierdzone do twardej ziemi".

„Widocznie nie znasz ty życia, miły kwiatuszku" — odparł motylek strzepnąwszy skrzydełkami, „skoro sądzisz, że ono może być zawsze piękne i wesołe".

„Nie wiesz zapewne, jak ciężkie przerywałem chwile, zanim się stałem motylem".

„Posłuchaj tylko: urodziłem się pewnego dnia majowego, pozbawiony opieki matki, która złożyła tylko jajeczka i zaraz uleciała. Byłem malutkim potworkiem, zupełnie niepodobnym do dzisiejszego motylka — admirała.

Nazywano mnie gąsieniczką i nieraz słyszałem przykre słowa: to, gąsienica (Niemcy nazywali mnie też robakiem) zdepcz ją!

Żywiłem się mianowicie listkami pokrzywy i niektórych krzaków w ogrodzie, w którym żyłem. Aby nie zginąć z głodu, ogryzałem je twardemi szczękami, których miałem cztery. Czyhano na mnie nieraz, twierdząc, że niszczę roślinność, choć ja tylko zaspakajałem głód, który mi bardzo dokuczał. Żyłem tak w strachu o chłodzie i głodzie kilka tygodni i ponieważ jadłem dużo, rosłem szybko i wreszcie stałem się dużą, tłustą gąsienicą czerwonawej barwy z żółtymi kolcami i takąż pręgą po bokach".

„Pewnego dnia zachorowałem i nie wiem nawet co się ze mną stało, gdyż nic nie pamiętam. Mówiła mi potem kuzynka moja, która jakiś czas spędziła ze mną, że leżałem w letargu (tj. pogrążony w głębokim śnie przez długi, długi czas). Nie jadłem już wcale, ani się nie ruszałem a tylko zmieniony zupełnie z wyglądu leżałem martwy pomiędzy liśćmi wśród krzaków.

Opowiadała mi kuzynka, że wyglądałem jak poczwara i nazywano mnie nawet wtedy poczwarką.

Po miesiącach odzyskałem dopiero przytomność, gdy uczułem, że mi jakoś ciasno w szarobrunatnej powłoce i wyzwoliwszy się z niej, uniosłem się lekko w górę.

Skrzydła miałem, ale takie były wiotkie i małe, że ledwie na najbliższy krzew uleciałem, a już odpocząć musiałem. Po chwili powietrze wpływać zaczęło w żyłki moich skrzydeł i te ostatnie rozpinały się zwolna, stając się większemi i silniejszemi. Po paru godzinach mogłem już doskonale latać i odtąd zacząłem istotnie żyć wesoło i pięknie. Okupiłem to jednak, jak widzisz, drogo i boleśnie".

I na tem skończył admirał swe opowiadanie.

Spłoniona ze wstydu szkarletka (w nauce zwana pelargonją) nic nie odpowiedziała. Zrozumiała, że brzydka zazdrość, która się w niej obudziła, podyktowała jej zbyt pochopny i fałszywy sąd o szczęśliwem życiu motyla i równie niesprawiedliwy o życiu własnem.

Pochyliła więc tylko bardziej zaczerwienioną główkę ku Matce-Ziemi w niecnej podzięce za jej twardy uścisk i gorące objęcie".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SJONISTA 150, GŁOGÓW: Nie możemy udzielić informacji.

I. G. JAROSŁAW: Drukowanie w ten sposób niemożliwe.

WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

Lord Melchett nabywa jeszcze 30000 dunamów ziemi w Palesynie

Londyn, (ŻAT) Jak donoszą, lord Melchet (Alfred Mond) nabył obszar 30,000 dunamów ziemi w okolicy Haify nad brzegiem morza.

Konferencja sjońska poświęcona sprawom propagandy

Zgodnie z uchwałą powziętą na ostatniej sesji sjonistycznego Komitetu Akcyjnego Egzekutywa sjonistyczna zwołała na 27 ub. m. posiedzenie komisji propagandowej, która postanowiła zbierać we wszystkich kołach sjonistycznych potrzebne materjały o organizacji propagandy oraz zwołać specjalną konferencję ekspertów w tej sprawie dla opracowania odpowiednich wniosków przeznaczonych dla następnego kongresu sjonistycznego. Pisemne wnioski i propozycje przyjmuje już obecnie Egzekutywa sjonistyczna w Londynie. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem członka Egzekutywy Dr. Rosenblütha; do komisji należą prof. Brodetzky, Dr. B. Feiwel, Goldbloom, M. Grossmann, Dov Hos i Michael Schiff, jako sekretarz Dr. L. Lauterbach.

Referent spraw mandatowych w Radzie Ligi Nar. za sjonizmem

Genewa (ŻAT) Pr[illegible]iczący ostatniej sesji Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Findlandji Hjalmar Procope, który został wyznaczony przez radę na nadchodzący rok 1928/1929 referentem spraw mandatowych, wypowiedział się w rozmowie z korespondentem ŻAT-a w Genewie o swojem stanowisku względem sjonizmu i mandatu palestyńskiego. Minister Procope oświadczył, że ma całkowite zrozumienie dla idei sjonistycznej i odnosi się z sympatją do ruchu sjonistycznego. Jednocześnie minister Procope oświadczył, że w samej Finlandji nie istnieje kwestja żydowska, ponieważ Żydzi korzystają tam narówni ze wszystkimi obywatelami kraju z pełnych praw i swobód.

Rabin amerykański nawołuje Żydów do kroczenia drogą Chrystusa

Nowy Jork (ŻAT) W synagodze reformowanej Beth-El rabin „postępowy“ Morris Thorner wygłosił w pierwszy dzień Rosz-Haszanah kazanie, w którem powiedział m. in.:

„Są dwie drogi w życiu: Jedna wąska a druga szeroka. Droga wąska jest ciasna, prowadzi jednak do szczęścia. Jest to droga, którą kroczył Jezus. Droga szeroka jest gładką i wygodną, nie prowadzi jednak do szczęścia. Oby wszyscy kroczyli drogą, którą kroczył Chrystus, a wtedy i życie będzie uwieńczone sukcesem“.

Po wysłuchaniu tego „kazania“, 800 obecnych członków synagogi Beth-El nie mogła ukryć swego niezadowolenia.

Grupa chłopów rumuńskich święciła Jom Kipur

Czerniowce (ŻAT) Do wielkiej synagogi tutejszej przybyło w ubiegłe święto Jom-Kipur kilku chłopców rumuńskich, którzy przysłuchiwali się modlitwie. Jeden z nich, starszy chłop, spełnił wszystkie przepisy religji żydowskiej, związane z obchodem Jom Kipur. Cały dzień pościł i spędził w synagodze wśród modlących się Żydów.

Bramy Ameryki będą nadal zamknięte...

Herbert Hoover za ograniczoną i migracją do St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, (ŻAT) Kandydat republikański na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych H. Hoover wygłosił mowę na wiecu przedwyborczym w Newark, przyczem powiedział m. in.:

„Republikańska administracja zaprowadziła ograniczenia imigracyjne głównie dla obrony interesów robotników amerykańskich. Gdyby wrota kraju były otwarte, fala tych, którzy pragną uciec od ubóstwa Europy, stworzyłaby masę poszukujących pracy, która zapełniłaby wszystkie biura dające zatrudnienie i wszystkie placówki, gdzie rozwija się przemysł w Stanach Zjednoczonych. Nacisk tej fali obniżył by nasze płace do analogicznego poziomu jaki widzimy obecnie w Europie.

REDAKTOROWI ŻYDOWSKIEGO LEKSYKONU TEATRALNEGO, p. Z. Silberzweigowi, który bawi obecnie w Polsce, odmówił konsulat sowiecki w Warszawie wizy do Rosji sowieckiej, dokąd p. Silberzweig zamierzał wybrać się dla zbierania materjałów literackich.

ZNANI PISARZE ŻYDOWSCY W AMERYCE, jak dr. Zytłowski, Sz. Niger, Lejwik, Lejeles, dr. Koralnik, N. Epstein i inni, założyli nowe żydowskie towarzystwo kulturalne, które stawia sobie za zadanie zorganizowanie żydowskiego życia kulturalnego w Ameryce i stworzenia szeregu instytucyj kulturalnych dla mas żydowskich. W tym celu ma być założone centralne wydawnictwo ludowe, tygodnik poświęcony kulturze żydowskiej, nadto mają być zakładane szkoły, bibljoteki, muzea itd. Forma nowej organizacji będzie ustalona na zwołać się mającym wkrótce specjalnym zjeździe.

W MIŃSKU zawalił się podczas robót asanizacyjnych wielki Bethamidrasz miński. Zubożała ludność żydowska Mińska nie jest w stanie własnemi środkami odnowić gmachu Bethamidraszu.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 4 października

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunik. 17'10—17'35 Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Kilka przepisów na herbatniki“. 17'35—18 Odczyt pt.: „Stulecie odkrycia Sępa Sarzyńskiego“, wygł. prof. Dr T. Sinko. 18—19 Audycja liter. z Warszawy. 19—19'20 Rozmaitości. 19'25—19'55 Dyr. J. Stanisławski: Lekcja j. ang. 19'55—20'05 Giełda rolnicza. 20'05—20'30 Komunikaty. 20'30 Koncert wokalny z Poznania (m. in. St. Drabik). 22—22'30 PAT, 22'30—23'30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunik. 18 Audycja liter. 20'30 Koncert. 21'15 Pieśni w wykon. b. dworskiego chóru chłopięcego z Wiednia. 22 PAT 22'30 Muz. tan.

Katowice (422 m) 16'40 Komunik. gospod. 17'10 Skrzynka poczt. 17'35 Odczyt liter. z Krakowa. 19 Audycja liter. z Warszawy. 19'30 Odczyt o przestępczości. 19'55 Giełda rolnicza. 20'05 Odczyt o automobiliźmie. 20'30 Koncert (m. in. Mozart, Beethoven. 22 PAT. 22'30 Muz. tan.

Poznań (344.8 m) 17'15 Szachy. 18 Audycja liter. 20'30 Koncert.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16 i 19'30 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 17, 20 i 20'30 Muzyka.

Moskwa (1450 m) 17—24'50 Muzyka.

Budapeszt (555.6 m) 12, 18 i 20'50 Koncerty.

Wiadomości z kraju

Kahał krynicki w świetle prawdy

(Kor. wł.). **Krynica Zdrój,** we wrześniu.

Listem tym zamierzam rzucić nieco światła na stosunki, panujące w tutejszem „bangienku kahalnem“, na jego włodarzy i na stosunek nowosądeckiego starosty do fatalnej, wprost rabunkowej gospodarki obecnego Zarządu, z p. Abrahamem Enkerem, jako przewodniczącym, na czele.

By móc zrozumieć i pojąć poczynania tutejszego Tymczasowego Zarządu, należy wprzód wspomnieć o kilku włodarzach kahalnych, którzy dzięki przychylnemu stanowisku starosty w Nowym Sączu, uzyskali większość w Zarządzie.

Otóż w Zarządzie zasiadają jeszcze tacy obywatele, jak Szymon Sternglanz i Eber Engländer, znani jeszcze z czasów wszechwładnego panowania Schulima Stattera w Nowym Sączu. Kahalnicy ci, pracując dla dobra ogółu, — jak ustawicznie twierdzą, — nie złożyli dotąd sprawozdania z działalności i rachunków przychodu i rozchodu za lata od 1922—1926 swej administracji, kiedy to byli członkami Komitetu mężów zaufania kahału nowosądeckiego. Mimo wdrożenia przez byłego przewodniczącego Zarządu, Dra Westreicha, kroków sądowo-karnych przeciw wyżej wspomnianym, panowie ci zasiadają jeszcze w Zarządzie. O wysokości wyrządzonej wówczas ich gospodarką szkody świadczy fakt, że pretensja gminy przekracza 68.000 zł. Tacy to ludzie „czystych rąk i sumienia“ stanowią o losach tutejszej gminy wyznaniowej. Wspominając tych kahalników, ma się mimowoli potrzebę wspomnienia o „neutralnym“ przewodniczącym Zarządu, p. Abrahamie Enkerze. Człowiek ten, prowadzący dwulicową taktykę, jest jedynie manekinem, narzędziem w rękach osławionego prowodyra — Szymona Sternglanza i jego kilkunastoletniego syna, który wraz z gilku jeszcze „bucherami“ stanowi jego podporę i radę.

Zarząd obecny, w którym obok innych zwolenników ases. Teitelbauma zasiadają i rządzą jako większość usunięci już raz za nieporządki administracyjne Eber, Engländer i Szymon Sternglanz, mimo, że Zarząd Tymczasowy gminy wyznaniowej w Krynicy zaskarżył ich o zwrot gminie żydowskiej kwoty 68.000 zł. i mimo, że wpłynęło przeciw nim doniesienie karne z powodu zarzutów, będących w związku z ich dawniejszem urzędowaniem za czasów Sattera, — okazał w całej pełni swoją nieudolność, bo kasa kahalna świeci pustkami, urzędnikom nie wypłaca się pensyj, uchwalonych na różne instytucje subwencyj też nie wypłaca, — to wszystko pomimo, iż Krynica mogłaby mieć rok rocznie sto kilkadziesiąt tysięcy dochodu, a dzieje się to wszystko dlatego, bo Zarząd Gminy znajduje się w rękach niewłaściwych.

Jak dalece przełożona władza toleruje tutejsze bagienko kahalne, świadczy dalej fakt zawieszenia w pełnieniu obowiązku członka zarządu p. Leona Vogla, człowieka na wskróś uczciwego i wielce około gminy naszej zasłużonego, za rzekome pozostawanie w stosunku dłużnym do gminy wyznaniowej w Krynicy Zdroju z sumą 600 dolarów, a równocześne tolerowanie w Zarządzie pp. Ebera, Engländera i Szymona Sternglanza, mimo, że Gmina prowadzi przeciw nim proces o zapłatę 68.000 zł. i mimo, że jest przeciw nim w toku dochodzenie karno-sądowe. Tej szkodliwej gospodarce obecnej grupki Teitelbaumowców położy niewątpliwie kres wyborca żydowski, który nie może zrozumieć, że mimo takiego materjału, obciążającego tutejszą gospodarkę kahalna władza administracyjna wbrew obowiązującym przepisom nie korzysta ze swoich uprawnień, lecz jeszcze toleruje szkodliwą działalność obecnego kahału, sprzeczną z interesem publicznym i z dobrem obywateli, może ten apel nie będzie bezskuteczny!

Codziennie czytamy w „Nowym Dzienniku“, że prawie we wszystkich miastach zachodniej Małopolski odbyły się wybory do kahału, tylko nie w naszem zdrojowisku, mimo, że zaraz po wyjściu dekretu o demokratyzacji gmin żydowskich ukonstytuowała się Komisja wyborcza i przeprowadzone zostały wszystkie czynności wyborcze ustawą przewidziane i wniesione zostały do starostwa w Nowym Sączu reklamacje i rekursa do rozstrzygnięcia. Upłynęło już kilka tygodni od tego czasu, a mimo to starostwo nie załatwiło jeszcze wniesionych rekursów. Starosta zapewne życzy sobie, by mała garstka zacofańców stanowiła o przyszłości gminy naszej, dokąd rok rocznie zjeżdżają się tysiące kuracjuszów żydowskich i przez udzielanie poparcia skrajnej reakcji, grupującej się koło osoby asesora Teitelbauma, wykazuje zupełny brak zrozumienia dla interesów i żądań ludności żydowskiej.

Możeby Województwo w Krakowie wglądnęło w tę sprawę i nie dopuściło do lekceważenia istniejących przepisów prawnych! Obserwator.

„Numerus clausus“ na wyższych uczelniach lwowskich

Ze Lwowa piszą: Rokrocznie oczekują żydowscy abiturjenci i akademicy z niepewnością, a raczej z zupełną pewnością nieprzyjęcia — wpisów na wyższe uczelnie. Tegoroczne wpisy wykazują, że sytuacja nie polepszyła się wcale, przeciwnie, pogorszyła się pod niejednym względem. I tak, na wydziale medycznym przyjęto we Lwowie na 120 słuchaczy tylko 10 Żydów, tj. zaledwie 8 procent, podacza gdy w ub. r. przyjęto na wydział medyczny we Lwowie 15 Żydów. W br. odrzucono 300 podań przeważnie słuchaczy żydowskich,

którzy posiadali niejednokrotnie o wiele lepsze kwalifikacje od swych kolegów nie-Żydów. Na wydziale prawniczym przyjęto na 541 słuchaczy 126 Żydów, tj. 23 proc., podczas gdy w r. ub. przyjęto Żydów 31 procent.

Stosunki na uniwersytecie lwowskim są jednak mimo to wprost niemal „idealne" wobec tego, co dzieje się na lwowskiej politechnice. Zaprowadzono tu, jak wiadomo, egzaminy wstępne, ale mimo to przyjmuje się ściśle wedle narodowości, nie wedle kwalifikacyj. Często nie przyjmuje się Żydów, którzy zdali egzamin celująco. Bardziej „liberalnie" przyjmuje się tylko na wydział tzw. ogólny, który jednak dla Żydów niemogących korzystać z posad rządowych nie przedstawia żadnej wartości. Z innych wydziałów politechniki lwowskiej na studjum agronomiczne nie przyjmowano zupełnie Żydów, kilku zaś Żydom studjującym z dawna agronomję, postarali się już ich nahalni koledzy korporanccy studja odpowiednio — „uprzyjemnić". Na wydział komunikacji przyjęto na 113 słuchaczy — 20 Żydów, na wydział maszyn na 220 petentów — 11 Żydów tj. zaledwie 5 procent, na wydziale chemicznym na sto miejsc przyjęto tym razem jedynie 60-ciu słuchaczy, w tem zaledwie 7 Żydów.

Przytoczone wyżej przez nas cyfry pouczają wymownie otem, jak na lwowskich szkołach akademickich realizuje się — konstytucję i wolność nauki.

Zjazd kooperatyw żydowskich w Warszawie

konferencja przygotowawcza ogólno żydowskiego zjazdu spółdzielni

Jak już donosiliśmy, rozpoczęła w dniu 2 bm obrady konferencja żydowskich towarzystw kooperatywnych w Warszawie. Na tej konferencji reprezentowanych jest 110 kooperatyw z okręgu warszawskiego, z Łomży i z Suwałek, w tem 90 banków ludowych, 11 banków kupieckich i 10 kooperatyw rękodzielniczych. Jest to więc zjazd tylko częściowy; w bieżącym roku odbyły się już lokalne konferencje województw: łódzkiego, kieleckiego i lubelskiego. Po zjeździe warszawskim odbyć się ma też szereg konferencyj rejonowych w Małopolsce, w Wilnie i na Wołyniu. Będą to konferencje przygotowawcze ogólnopolskiego zjazdu kooperatyw żydowskich, zjazdu, który odbyć się ma jeszcze z końcem br. Na tym zjeździe ogólnym omówione będą najważniejsze zagadnienia żydowskiego ruchu spółdzielczego w Polsce. W wypracowaniu tego programu odegrać ma konferencja warszawska znaczną rolę.

Uśmiech losu

W zeszłym roku podczas jednego ze spacerów p. Prezydent Rzeczypospolitej zauważył pod mostem Poniatowskiego biedną rodzinę, obarczoną kilkorgiem dzieci, bezdomną i nie mającą środków na wynajem najskromniejszego nawet mieszkania. P. Prezydent polecił umieścić tę rodzinę w barakach dla bezdomnych na Annopolu, specjalną zaś uwagę zwrócił na 14-letniego chłopca, Frania Dąbrowskiego. Okazało się, że Franio posiada niezwykłe zdolności muzyczne. P. Prezydent oddał chłopca pod opiekę ministerstwa oświaty. Wyjątkowe jego zdolności do gry na skrzypcach stwierdzone zostały przez prof. Barcewicza i Jarzębskiego, którzy też zajęli się nauką chłopca. Ponieważ nie posiadał on nawet elementarnego wykształcenia, więc oddano go obecnie do gimnazjum jednocześnie bierze on lekcje gry skrzypcowej u prof. Jarzębskiego, który rokuje Franiowi wielką przyszłość. (Pap)

Katastrofa autobusowa pod Tarnowem

Nasz korespondent tarnowski telefonuje nam:

Dziś (we wtorek) zdarzyła się katastrofa autobusu kursującego na linji Tarnobrzeg—Tarnów we wsi Machowej między Pilznem a Tarnowem. Przyczyną katastrofy było wjechanie fury wiejskiej pod autobus, który, chcąc wyminąć furę, wpadł do rowu, przekręcił się w powietrzu i doznał eksplozji motoru. Jest 14 osób rannych, z tych kilka ciężko.

Syn mści się za krzywdę wyrządzoną ojcu

W r. 1920 w czasie krwawych walk z bolszewikami aresztowano koło Białej Podlaskiej niejakiego Zalmena Goldringa pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz nieprzyjaciela. Sąd polowy oparł się wyłącznie na zeznaniach obciążających Adama Olszewskiego, karanego za czasów rosyjskich. Te zeznania zupełnie wystarczały... Goldring został skazany na rozstrzelanie i został rozstrzelany.

Syn Goldringa 18-letni Rubin Goldring nie mógł przeboleć stracenia ojca, w którego niewinność głęboko wierzył. Przez osiem lat nosił się w sercu z krwawą myślą zemsty, aż w lutym br. zadał spotkanemu na ulicy Olszewskiemu silny cios w głowę, od którego Olszewski odniósł ranę.

Sąd okręgowy w Białej Podlaskiej skazał Goldringa na 4 lata ciężkiego więzienia. Zaznaczyć należy, że Olszewski swego czasu usiłował wtrącić młodego Goldringa do więzienia, oskarżając go o komunizm, i to zupełnie bezpodstawnie. Sąd okręgowy nie wierzył świadkom Żydom, bo... są współwyznawcami i jako tacy na wiarę nie zasługują!...

Onegdaj rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie niezwykle umotywowany wyrok powyższy, który uchylił, skazując Rubina Goldringa za zadanie uszkodzenia ciała na jeden rok więzienia. Po zaliczeniu aresztu prewencyjnego sąd nakazał natychmiast zwolnienie Goldringa z więzienia.

Sic transit...

Osławiony wydrwigrosz usiłuje popełnić samobójstwo, jako żebrak.

Onegdaj rano znaleziono przy jednym z domów przy ul. Stawy w Warszawie ciało mężczyzny, leżącego „bez czucia". Mężczyznę sprowadzono na komisarjat, gdzie odzyskawszy świadomość, wylegitymował się paszportem na nazwisko Melech Brotmann z Garwolina. Paszport okazał się fałszywym. Przytrzymanego posłano więc na oddział śledczy, gdzie po przeglądnięciu albumu przestępców stwierdzono, że jest to osławiony aferzysta i wyzyskiwacz emigrantów, Benjamin Buchsmann którego policja bezskutecznie poszukiwała przez cztery lata.

Buchsmann, który wten sposób wpadł w ręce policji, był znanym „wielkostylowym" oszustem emigrantów; ofiarą jego padły setki i tysiące wychodźców. W roku 1924 przytrzymano wprawdzie Buchsmanna na interwencję konsulatu amerykańskiego, ale aferzysta zdołał umknąć z więzienia. Z pokaźną sumką dolarów uciekł z Warszawy. Udało mu się zbiec do Niemiec, ale na pograniczu napadli go podobno bandyci, odbierając mu większą część pieniędzy. Za resztę wybrał się w poszukiwaniu złotego runa do Monte Carlo, gdzie przegrał jednak i resztę pieniędzy. Bez grosza pojechał do Paryża, gdzie „przerzucił" się w dziedzinę złodziejstwa kieszonkowego. Coraz bardziej staczał się w odmęty przepaści. Stał się przytem namiętnym kokainistą. Wreszcie wydalono go z Francji. Jako żebrak rozpoczął wędrówkę po świecie. Wrócił wreszcie do Warszawy, tu zastał jednak u siebie w domu — obcych ludzi. Okazało się, że również jego rodzina, która pozostała bez środków do życia, stoczyła się w przepaść. Żona przyjęła posadę kucharki, syn dostał się do więzienia za napad rabunkowy, córka wyjechała z „narzeczonym" do Argentyny. Zrozpaczony Buchsmann począł wałęsać się po ulicach stolicy. Nie miał już sił, ani sposobności do dalszych afer. Popadł w desperację. Nie widząc celu w życiu, postanowił popełnić samobójstwo, zażywając trzykrotną dawkę kokainy.

Przewieziono go w stanie poważnym do szpitala.

—o—

RABIN PALESTYŃSKI DOW-BER KUK W POLSCE. Przed kilku dniami przybył do Warszawy i przyłączył się do palestyńskiej delegacji Żydowskiego Funduszu Narodowego znany rabin palestyński Dow-Ber Kuk, młodszy brat naczelnego rabina palestyńskiego. Jak wiadomo, rabin Dow Ber Kuk był przez pewien czas więźniem i męczennikiem antyreligijnego teroru sowieckiego w Rosji, poczem przesiedlił się do Palestyny, gdzie zajmuje wybitne stanowisko religijne.

PODATEK OD ZBYTKU MIESZKANIOWEGO W ŁODZI. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło nowy statut o podatku od zbytku mieszkaniowego na rzecz m. Łodzi, wprowadzając zastrzeżenia analogiczne do istniejących w Warszawie. Przy określeniu podatku nie będzie brany w rachubę jeden pokój, przeznaczony na jadalnię. Jako podstawa wymiaru podatku służyć będzie nie komorne za całe mieszkanie, lecz przypadająca kwota za część mieszkania, stanowiącego t. zw. zbytek mieszkaniowy.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W STANISŁAWOWIE. (Poł. A. P.) W ostatnich kilku tygodniach stwierdzono bardzo liczne wypadki zachorowania na szkarlatynę. Choroba szerzy się głównie w dzielnicy zamieszkałej przez najuboższą i najbardziej skupioną ludność a atakując przeważnie dzieci w wieku przedszkolnym. Na ogół przebieg choroby nie jest zbyt ciężki, gdyż na 158 zgłoszonych chorych zmarło 8 dzieci tj. 5 proc.

W PROCESIE „ARCYBISKUPA" MARJAWITÓW, który toczy się w dalszym ciągu w Płocku, ścierają się obecnie z sobą zeznania świadków oskarżenia i obrony. Podczas gdy świadkowie oskarżenia malują osobistość i obyczaje oskarżonego „arcybiskupa" Kowalskiego w najczarniejszych barwach, świadkowie obrony dowodzą, że zarzuty oskarżenia polegają na oszczerstwach i nieporozumieniach. Z chaosu sprzecznych zeznań wyłuska sąd niewątpliwie ziarno prawdy.

PATRJARCHA ZŁODZIEJI WARSZAWSKICH 72 letni Feliks Zdankiewicz stawał onegdaj przed sądem apelacyjnym w Warszawie w sprawie o współudział w zabójstwie staruszki Józefy Wrześniewskiej, dokonanem wraz z 27-letnim analfabetą, półdzikim zdunem Strzelakiem. Zdankiewicz starzec o długiej siwej brodzie, jest ciekawym typem. Jest to znany „prezes sądu złodziejskiego", który odbył w swoim czasie jeszcze przed wojną japońską, karę 24-letnią ciężkich robót na Sachalinie, a potem był jeszcze dwa razy sądzony przez sądy warszawskie. Sąd okręgowy skazał Strzelaka na 15 lat więzienia, a „krwawego Felka" na trzy lata, gdyż przyjął, że Zdankiewicz nie brał udziału w zabójstwie Wrześniewskiej, lecz tylko był paserem, przechowując rzeczy pochodzące z kradzieży. Sąd apelacyjny wyrok ten onegdaj zatwierdził.

ŚMIAŁE NAPADY RABUNKOWE W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Od dłuższego czasu jest stolica widownią i terenem napadów rabunkowych, dokonywanych nietylko w zamkniętych lokalach i mieszkaniach, ale też i wśród ulicy. Bandyci, czując się widocznie dość bezpiecznie, grasują w stolicy z coraz bezczelniejszym cynizmem, dając się we znaki przechodniom i pasażerom.

Druga premiera „Gongu"

„Gong" stał się w Krakowie popularny. Nie byłem wprawdzie na premjerze, ale w niedzielę była prawdziwa pielgrzymka narodów. Widocznie ten nudny, ociężały Kraków szuka przecież jakiejś rozrywki, tęskni za trybuną, z której rozlega się beztroski śmiech. A „Gong" nie zawiódł nadziei...

Przedewszystkiem wysuwa się para taneczna. P. Sobotówna i p. Wojnar staną się wnet ulubieńcami naszej publiczności, tyle lekkości i rytmu wkładają w swe tańce.

Potem idzie wesoły p. Cybulski, którego piosenki chyba już teraz połowa śpiewa Krakowa. P. Cybulski był też konferencjerem.

Wreszcie nie wolno pominąć milczeniem przemiłych dla oka, „gongiarek".

Niestety p. Runowiecka między 7 a 9-tą wywichnęła sobie nogę i dlatego odpadł jej numer „Hawai", słyszałem, że o 9-tej już nogę z powrotem wstawiono, tak że mogła tańczyć...

Wesoły był skecz „Czysta robota", w którym ku radości publiczności grali p. Ustarbowską i p. Fertner małżeńska parę, a p. Gurowski dowcipnego złodziejaszka.

Doskonale ubawili publiczność p. Leonowicz i p. Laskowiecki w „Złote jesieni", p. Owidzka i p. Nowosielski w skeczu „Operowe małżeństwo", oraz p. T. Pilarski w „Zakopiańskim pokoju".

Miły program zakończył się finałem „Daj nam swe serce", w którym wystąpił cały zespół.

Strona dekoracyjna była już znacznie lepsza.

Niestety politycznej satyry i w tym programie jest bardzo mało.

Możeby p. Jastrzębiec swe programy nieco zaktualizował... Mossi.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 39	Październik 3 Sroda 17 Tiszri 5689	Zachód słońca 17 m. 09

Pierwsze losowanie nowej inwestycyjnej pożyczki premjowej

Onegdaj odbyło się pierwsze losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z 1927 r.

Po zł. 50.000 wygrały: ser. 5100 obl. 41, ser. 2960 obl. 7, ser. 1771 obl. 42.

Po zł. 25.000 wygrały: ser. 2488 obl. 17, ser. 5435 obl. 26.

Po zł. 10.000 wygrały: ser. 9724 obl. 40, ser. 5772 obl. 8, ser. 7159 obl. 38, ser. 3426 obl. 40, ser. 4788, obl. 8, ser. 4218 obl. 14, ser. 7504 obl. 36, ser. 2471, obl. 40, ser. 986 obl. 27.

Nadto padły premje po 1000, 5000 i 250 zł.

— **UCZCZENIE PAMIĘCI DIETLA.** W sobotę, dnia 6 bm. o godzinie 11·45 odbędzie się w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta Akademja ku czci Józefa Dietla.

— **POKAZ LOTNICZO-GAZOWY,** jaki odbędzie się w sobotę 6 bm. w godzinach popołudniowych w śródmieściu i w niedzielę 7 bm. o godz. 14-ej na Błoniach, ma za zadanie wykazać konieczność zorganizowania społeczeństwa do obrony przeciwgazowej. W pokazie ataku lotniczego na Kraków, samoloty zademonstrują przy pomocy imitacji bomb gazowych atakowanie miasta, a efekty dymne zastąpią okropną rzeczywistość wojny, jednak to działanie pozwoli widzom obserwować akcję obronną, prowadzoną przez oddziały wojska, straż pożarną, Czerwony Krzyż, oraz drużyny ratownicze, złożone z organizacyj harcerzy, Lufców szkolnych i Strzelca. Wszystkie te organizacje wyślą na miejsce pokazu swoje patrole sanitarne, które udzielą pierwszej pomocy zatrutym gazami i oddadzą ich w ręce punktu ratowniczego Czerwonego Krzyża, który będzie miał urządzony namiot na placu Szczepańskim. Przed atakiem sobotnim odbędzie się próbny alarm zapomocą syren fabrycznych i lokomotyw oraz bicia dzwonów, które to sygnały winna cała ludność przyjąć ze spokojem i nie lękać się niczego, gdyż podobne ćwiczenia z alarmami przeprowadzają wszystkie większe miasta europejskie, aby wyszkolić i przygotować ludność na wszelką ewentualność. Pokaz niedzielny trwać będzie jedną godzinę, odbędzie się punktualnie o godz. 14-tej na Błoniach, za wstępem 50 groszy od osoby, dla młodzieży i szeregowych 20 groszy. Błonia na czas pokazu będą zamknięte dla ruchu.

— **ZE STOWARZYSZENIA OCHRON DLA DZIECI.** Na posiedzeniu wydziału Stowarzyszenia ochron dla dzieci żydowskich złożył przew. Dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności wydziału za I. półrocze 1928, z którego się okazuje, że w ochronce stowarzyszenia przy ul. Mostowej utrzymuje się przeszło 100 biednych dzieci od 3 do 6 roku życia, otrzymujących w zakładzie całodzienne utrzymanie i wychowanie. Wydział uchwalił przystąpić do budowy trzechpiętrowego budynku na cele ochronki i żłóbka, gdzie będzie można umieścić 300 dzieci biednych i opuszczonych i gdzie znajdą także opiekę niemowlęta, których rodzice z powodu nędzy nie są w stanie utrzymać. Grunt na ten cel wydział zakupił już od magistratu m. Krakowa, a nadto ofiarował na tę budowę Krakowianin p. Katzinger w Chicago zamieszkały 5.000 dolarów.

— **ZGŁOSZENIA ZMIAN LOKATORÓW.** Celem wymiaru 8-proc. podatku od lokali na rok 1929, który dokonany będzie na podstawie list lokatorów złożonych do wymiaru na r. 1927/28, Magistrat zarządził, że właściciele realności lub ich zastępcy winni w terminie do 10 bm. w celu uzgodnienia rejestru biorczego podatku lokatorskiego z obecnym stanem faktycznym, zgłosić w Magistracie wszelkie zmiany w stanie lokatorów, zaszłe w ciągu ostatniego roku, o ile tego już nie uczyniono, a w szczególności zgłosić lokatorów, którzy w powyższym czasie z odnośnych realności się wyprowadzili lub do nich się wprowadzili. Zgłoszenia należy uskutecznić pisemnie w wydziale II-gim Magistratu (plac WW. Świętych l. 6, II-gie piętro) w godzinach między 12—14. Za zaniedbanie złożenia zgłoszenia zmian w przepisanym terminie, jak również za złożenie zeznań nieprawdziwych lub niezupełnych, winni ulegną karom. Wszelkie późniejsze zmiany w stanie lokatorów lub zajmowanych lokali właściciele realności, względnie ich zastępcy mają zgłaszać pisemnie Magistratowi w dniach 3-ch po zaszłej zmianie.

— **ŚWIADCZENIA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Roszczenia o świadczenia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z powodu braku pracy przyjmuje Kasa Chorych w Krakowie, odnośnie do osób, których miejsce zamieszkania znajduje się na terenie jej działania. Do prośby o zasiłek winien pozostający bez pracy pracownik umysłowy dołączyć: kartę ubezpieczeniową Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, legitymację poszukującego pracy (wydaną przez Państw. Urząd Pośr. Pracy), zaświadczenie o czasie zamieszkania w danej miejscowości i stanie rodzinnym pracownika, zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy i ewentualnie inne dokumenty, potrzebne dla stwierdzenia wysokości zasiłku. Jeżeli pracodawca odmówi bezrobotnemu podpisania zaświadczenia o zwolnieniu, Kasa Chorych spisze ze zgłaszającym roszczenie protokół i wystąpi z wnioskiem do władzy administracyjnej o zastosowanie postanowień karnych oraz przyjmie zgłoszenie od petenta, który winien udowodnić dane brakującego zaświadczenia, np. świadectwem służbowem itp. **W sprawach bezrobotnych pracowników umysłowych Kasa Chorych przyjmuje codziennie w godzinach od 11—1-ej przedp. z wyjątkiem niedziel i świąt w pokoju Nr. 25, na 3-ciem piętrze.**

KAROTA NA KOLEJACH. W tych dniach ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, regulujące sprawę kwest na terenach kolejowych, a w szczególności na dworcach i w wagonach. Dotychczas pozwolenia udzielane były przez poszczególne dyrekcje kolejowe. Obecnie pozwoleń tych udzielać będzie tylko ministerstwo komunikacji z uwagi na użalanie się podróżnych, zwłaszcza zagranicznych. Liczba pozwoleń ograniczona będzie do minimum i pozwolenia udzielane będą tylko w wyjątkowych wypadkach.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** notowano następujące: **Nabiał** — 1 litr mleka zbieranego 35 do 40 gr, niezbieranego 45 do 50 gr, kwaśnego 40 do 45 gr, śmietany słodkiej 70 do 80 gr, kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.40 do 6.60 zł, deserowego 7.40 do 7.60 zł, sera 1.30 do 1.40 zł, kopa jaj 11.80 do 12 zł, sztuka 20 do 21 gr. **Drób** — kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 8 do 12 zł. **Jarzyny** — 100 kg ziemniaków 11 do 12 zł, 1 kg 15 do 16 gr, 1 kg buraków 15 do 18 gr, marchwi 20 do 25 gr, cebuli 40 do 55 gr, czosnku 1 do 1.20 zł, pietruszki 30 do 40 gr, pomidorów 70 do 90 gr, selerów 50 do 60 gr, włoszczyzny 40 do 50 gr, chrzanu 2 do 2.50 zł, fasoli szparagowej 1.30 do 1.80 zł, kopa ogórków 2.50 do 3 zł, kopa kapusty 8 do 10 zł. **Owoce** — 1kg jabłek 30 gr do 1 zł, gruszek 40 gr do 1.20 zł, śliwek 40 do 70 gr, orzechów 2.60 do 3 zł, kopa 1.20 do 1.80 zł.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania państwa S. przy ul. Grodzkiej l. 48, gdzie służąca nieznanego nazwiska w zamierze samobójczym odemknęła kurek gazowy i doznała zatrucia gazem. W ciężkim stanie przewieziono ją po zastosowaniu środków zaradczych do szpitala. Powód zamachu niewiadomy. Dziewczyna liczy około 28 lat.

— **POZOSTAWIŁ MARYNARKĘ.** Józef Dziewiński zam. przy ul. Krakowskiej 43 zgłosił do policji, że przed paru dniami skradziono mu z pozostawionej w czasie pracy marynarki przed kościołem Bernardynów kwotę 43 zł 50 gr i dokumenty osobiste.

— **NAJECHANY WILK.** Na ul. Kalwaryjskiej właściciel auta Zygmunt Kozłowski najechał na Jakóba Wilka (lat 53), zam. przy ul. Kalwaryjskiej, który wskutek tego doznał rany ciętej nad prawem okiem i zdarcia naskórka na obu rękach. Winę wypadku ponosi sam Wilk, gdyż nie zwracając uwagi na sygnały przebiegał przez ulicę.

— **OBIECUJĄCA KOZA.** Policja aresztowała 17-letniego Kazimierza Kozę, który na szkodę pracodawcy sprzeniewierzył 2541 zł.

— **DWIE SŁUŻĄCE:** Annę Suską i Janinę Niepoń (nomen-omen) aresztował wczoraj III-ci komisarjat policji za okradzenie służbodawców.

— **KOŁO ŻYD. PRACOW. UMYSŁ. AWODAH** (Rynek gł. 29). Dziś w środę punkt. o godz. 8 w. kółko hygjeny dla koleżanek prow. przez p. Dr med. Reinhold-Menaschową.

Zgłoszenia na bezpłatne kursy jęz. hebrajskiego i angielskiego, stenografji polskiej i księgowości oraz na kółko ekonomji i socjologji prow. przez p. Dr L. Menaschego, przyjmuje sekretarjat codziennie od 8—9 wiecz. tel. 4328.

— **SAMOPOMOCOWA KASA POŻYCZKOWA ZWIĄZKU ŻYD. URZ. PRYW.** w Krakowie, Rynek gł. 29, I. p. wyzwa wszystkich swych członków, zalegających dotychczas z wyrównaniem zdeklarowanych udziałów, do bezzwłocznego uregulowania należytości na ręce skarbnika Kasy kol. Diamanta. Sekretarjat i kasa czynne są codziennie od godziny 8—9 wieczorem.

— **ZSMR. „MASADA".** Dziś w środę o g. 7·15 plenarne zebranie członków z referatem.

— **„BNEJ SJON"**, (Zielona 17, I. p.) Dziś w środę o godz. 7·45 wiecz. kurs instruktorów.

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ZW. PRZEDŚWIT HASZACHAR** komunikuje, iż wpisy będą już w tym tygodniu ostatecznie zamknięte. Celem umożliwienia otwarcia U. L. i uruchomienia wykładów uprasza się o dokonanie wpisów w terminie oznaczonym. Wpisy codz. w lokalu Zw. przy ul. Stradom 15 od 7·30—8·30 wiecz.

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** II. ogólne zebranie tegorocznych absolwentów gimn. odbędzie się dzisiaj, we środę, o godz. 7·30 wiecz. w lokalu własnym, przy ul. Stradom 15, z referatem kol. L. Hechta n. t. „Nasz sjonizm". Nadto ważne sprawy organizacyjne. Wydział uprasza o liczne przybycie i zwraca się tą drogą też do absolwentów z prowincji z serdecznem zaproszeniem.

Kiedy odbędą się wybory do kahału krakowskiego?

Z jakim programem przystępują sjoniści do walki wyborczej.

W onegdajszym numerze zamieścił „Hajnt" wywiad z przewodniczącym sjońskiego komitetu wyborczego do kahału krakowskiego, drem Ign. Schwarzbartem.

Zdaniem dra Schwarzbarta wybory do kahału krakowskiego odbyć się powinny w grudniu br., najdalej zaś w styczniu 1929, o ile oczywiście dotychczasowa większość kahalna nie wymyśli nowych tricków, czy niespodzianek.

Dr. Schwarzbart przekonany jest, że wszystkie frakcje i grupy sjońskie staną w Krakowie do wyborów we wspólnym, jednolitym froncie niezależnie od tego, czy wystawiona będzie wspólna lista, czy też nastąpi tylko zblokowanie poszczególnych list. Partje antysjońskie zawrą zapewne też wspólny blok, choć trudno tu mówić o jakimś wspólnym „programie". Nie jest też wykluczone, że niektóre grupy zawodowe wystawią własne listy, choć również bez specjalnych haseł na terenie kahału. Jedynie dla mandatów... W każdym razie są znaczne ugrupowania kupieckie i rękodzielnicze po naszej stronie, zdając sobie sprawę ze szkodliwości rzekomo-gospodarczego separatyzmu.

Sjoniści nie przystępują bowiem do walki pod hasłem zdobycia — mandatów, ale z narodowym programem twórczej, progresywnej pracy regeneracyjnej. Do tego celu mandaty są dla nas tylko środkiem parlamentarnym. Jest bowiem bodaj-że najsmutniejszym i najbardziej oburzającym faktem w naszych dziejach lat ostatnich, to, że nasze kahały niczego nie czyniły da dobra żydowskiego odrodzenia i dla odbudowy Palestyny, wiele zaś przeciw temu i na szkodę naszego ideału i życia.

Pod tem hasłem regeneracji i pod tem wezwaniem ogólno-narodowych naszych zadań stajemy do walki. Jeśli spotkamy odpowiednie zrozumienie u naszego żydostwa, zwycięstwo będzie nasze. Będzie to niezwykle doniosłym faktem, gdyż będzie to oznaczało zwycięstwo twórczej wewnętrzno-politycznej myśli żydowskiej.

„Duch Fryderyka Wielkiego nie wygasł w narodzie niemieckim"

Stahlheim pobrzękuje szabelką jak za dobrych czasów Wilhelma!

Malborg, 2. 10 PAT. W ciągu ubiegłych dwóch dni odbywał się tu zjazd Stahlhelmu Prus wschodnich i Gdańska. Zjazd ten odbył się pod hasłem „Kraj nadwiślański jest niemiecki i niemieckim pozostanie". W zjeździe wzięli udział między innymi syn b. cesarza Wilhelma ks. August Wilhelm. Przewodniczący Stahlhelmu Prus wschodnich hr. Eulenburg oświadczył, że Niemcy nie zaznają spokoju, dopóki nad Renem i nad Wisłą nie stanie z powrotem straż niemiecka. Następny mówca pułk. rezerwy Stittenberg wygłosił dłuższe przemówienie skierowane przeciwko Polsce. Płk. Stittenberg m. in. zwrócił się z ostrzeżeniem do wszystkich, którzy wyciągają ręce po ziemie niemieckie (?) albowiem świat musi się dowiedzieć, jaka jest sytuacja na wschodzie. Jeżeli ktoś będzie chciał zabrać znów część naszej ziemi, czyto w drodze gwarancyj, czyto w drodze dyplomatycznej, wówczas powstanie cały naród niemiecki, jak to uczynił w roku 1914. Na wschodzie bronią Niemiec przed zalewem słowiańskim twierdze wschodnio pruskie. Polska rości sobie pretensje do stanowiska państwa przodującego na wschodzie, chce ona zrobić z Litwy swego wasala (!), aby później osaczyć Prusy wschodnie. Niemiecka polityka zagraniczna zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie całkowicie zawiodła. W sprawie korytarza i w sprawie Gdańska nie uczyniliśmy żadnego najmniejszego postępu, przeciwnie wpływy Polski wzmagają się coraz bardziej. Nawiązując w dalszym ciągu do sprawy Lokarna wschodniego pułk. Stittenberg, oświadczył, że proponowane uznanie obecnych granic wschodnich Rzeszy Niemieckiej w zamian za wcześniejszą ewakuację Nadrenji, nigdy nie wchodziło w rachubę. Jeżeliby ktoś chciał Niemcom odebrać Prusy wschodnie, to muszę powiedzieć, że duch Fryderyka Wielkiego nie wygasł w narodzie niemieckim, duch ten żyje w Stahlhelmie i Stalhelm stoi zawsze na posterunku: o tem Polacy dobrze wiedzą. Wkońcu pułk. Stittenberg omawiał sytuację wewnętrzną Niemiec, przyczem wystąpił kategorycznie przeciwko systemowi parlamentarnemu, którego usunięcia domagał się bezwzględnie, oraz przeciwko obowiązującej obecnie konstytucji niemieckiej.

Ze Stahlhelmem zdoła uporać się -- straż pożarna

Tak przynajmniej twierdzi minister Severing

Berlin. 2. 10. PAT. W Hannowerze odbył się wczoraj kongres największej organizacji republikańskiej w Niemczech, tzw. Reichsbannerów, ogniskującej członków stronnictwa socjalistycznego, centrum i demokratycznego. W obradach wziął również udział minister spraw wewnętrznych Severing, który między innemi oświadczył, że praca organizacji Reichsbannerów nie jest bynajmniej skończona. Organizacja ta musi być obecnie gotowa i zdolna do zniszczenia i rozbicia wszystkich planów, knutych przez Stahlhelm przeciwko republice. Stały krzyk Stahlhelmu nie jest niebezpieczny, gdyż jeżeliby Stahlhelm istotnie miał zamiar rozpocząć jakikolwiek zamach monarchistyczny, to przeciwko temu ruchowi wystarczyłaby może nietylko policja, ale może poprostu straż ogniowa. Minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że organizacja Reichsbannerów nigdy jeszcze nie była tak silna, jak obecnie.

Niemiecka partja ludowa zrywa ze Stahlhelmem

Berlin. 2. 10. PAT-RADIO. Na posiedzeniu przedstawicieli niemieckiej partji ludowej powzięto rezolucję przeciw dalszemu należeniu członków partji do Stahlhelmu, a to z tego powodu, że Stahlhelm ostatnio zszedł na teren działalności partyjno-politycznej. Uchwała ta wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych Berlina i komentowana jest jako zerwanie niemieckiej partji ludowej z Stahlhelmem, który odtąd stanie się ekspozyturą jednego tylko stronnictwa, a mianowicie skrajno-prawicowej partji niemiecko-narodowej i tylko od tego stronnictwa doznawać będzie poparcia.

Zbiornik z benzyną spadł z samolotu i spowodował pożar fabryki w Grudziądzu

Warszawa. 2. 10. PAT-Radio. Z Grudziądza donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych wyleciał z lotniska grudziądzkiego kpt. Kozubski na samolocie myśliwskim celem odbycia lotu ćwiczebnego. Lotnik na wysokości 1500 metrów, w pobliżu dworca kolejowego wykonał kilka loopingów, w czasie których oderwał się od samolotu zbiornik z benzyną i spadł na dach fabryki papy. Benzyna eksplodując spowodowała pożar ściany hali fabrycznej. Pastwą płomieni padła część hali oraz urządzenia transmisyjne i elektryczne w całym budynku i zapasy papy. Dwu robotników, zajętych na dziedzińcu fabryki odniosło obrażenia wskutek eksplozji W całym budynku wyleciały szyby z okien. (Relacja PAT'a nie podaje, czy lotnikowi udało się mimo tego wypadku wrócić na lotnisko. — Red.)

Katastrofa kolejowa na Pomorzu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 10. Sin. Dnia 1 bm. około godziny 15-ej na stacji kolejowej w Starogardzie nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Pociąg, nadchodzący ze Skarszewa, najechał na stacji na stojący niemiecki pociąg tranzytowy i uszkodził ostatni wagon tego pociągu. Parowóz pociągu zdążającego ze Skarszewa oraz 3 wagony zostały zdruzgotane. Ofiar w ludziach niema. Śledztwo w sprawie zderzenia prowadzą władze policyjne i kolejowe.

Stracenie poczwórnego mordercy

Wilno. 2. 10. PAT. Dnia 1 października o godzinie 12 wykonany został pierwszy w Wilnie wyrok śmierci przez powieszenie. Dnia 26 listopada ub. r. wyrokiem sądu okręgowego skazany został na karę śmierci przez powieszenie Stanisław Azulewicz (lat 28) za zbrodnie morderstwa w chęci zysku. Azulewicz zamordował właściciela folwarku Leśniczówka, pow. Wileńskiego p. Masłowskiego, jego żonę Jadwigę, córkę Nadzieję i robotnika Cezarego Markuvia. Wyrok został zatwierdzony przez wileński sąd apelacyjny, po nadejściu wiadomości iż p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski.

Aptekarz Rotszylda wychrzcił się pod wpływem Teresy Neumann

Prasa niemiecka donosi, że w tych dniach niejaki Bruno Rotszyld- aptekarz z Gemersheimu, który chce być krewnym znanych Rotszyldów, przeszedł na katolicyzm, ponieważ dzieje Teresy Neuman z Konnersreuth zrobiły na nim olbrzymie wrażenie. Matką chrzestną miała być Teresa Świeżo upieczony katolik zamierza studjować teologję i chce zostać kapłanem. Teresa Neumann bardzo się tym faktem miała ucieszyć i oświadczyła, że aptekarz zjawiał jej się w snach, a chrzest jest tylko spełnieniem tych jej wizyj.

Rokowania polsko-niemieckie toczą się bez przerwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 10 Sin. Mimo wyjazdu do Berlina przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Hermesa obrady komisji toczą się w dalszym ciągu. Dzisiaj obradowała komisja taryfowocelna. Minister zabawi w Berlinie o koło tygodnia. Po jego powrocie zwołane będzie plenarne posiedzenie obu delegacyj.

* * *

Warszawa. (AW) Dziś rano odbyło się w dalszym ciągu posiedzenie komisji taryfowo-celnej. Prace komisji doszły do tego punktu, że należy spodziewać się decyzji czynników niemieckich co do zawarcia zupełnego, czy też prowizorycznego traktatu handlowego. Prawdopodobnie przebieg rokowań niemieckich zależny jest od posiedzenia parlamentarnej komisji do spraw zagranicznych Reichstagu, które odbędzie się 3 bm. i z tej racji należy tłumaczyć powolne tempo rokowań.

Zbliżenie amerykańsko-rosyjskie?

Wiedeń. 2. 10. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Waszyngtonu że brak pojednawczości w kołach waszyngtońskich w stosunku do Rosji poczyna obecnie ustępować. Następnym krokiem będzie lokata kapitałów amerykańskich w przedsiębiorstwach rosyjskich. Sowiety domagają się wzamian za to uznania ich przez Waszyngton. Uznanie to przeprowadzić ma następny gabinet amerykański.

O ujawnienie szczegółów francusko-ang. układu morskiego

Wiedeń. 2. 10. PAT „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wczoraj popołudniu odbyło się tam posiedzenie gabinetu, na którem postanowiono w porozumieniu z rządem francuskim przesłać rządowi amerykańskiemu wszystkie dokumenty, odnoszące się do francusko-angielskiego układu morskiego.

Rząd japoński zaproponował w Londynie i w Paryżu opublikowanie tego układu.

Podwyższenie stopy dyskontowej na Węgrzech

Wiedeń. 2. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Budapesztu, że rada generalna Węgierskiego Banku Narodowego postanowiła podwyższyć stopę dyskontową Węgierskiego Banku Narodowego z 6 na 7 proc. z ważnością od 2 października.

Wielki turniej szachowy w Berlinie

Berlin. 2. 10. PAT. W dniu 11 bm. rozpoczyna się tu zorganizowany przez „Berliner Tagblatt" turniej szachowy z udziałem 8 wielkich mistrzów. Udział wezmą: Capablanca, Marshall Nimcowicz, Reti, Rubinstein, Spielman, Tarrasch i Tartakower. Rozegrają oni pomiędzy sobą po dwie partje. Pierwsza nagroda wynosi 2.000 marek, druga 1.400, trzecia 1.000, czwarta 800 marek. Pozatem przewidzianych jest szereg nagród specjalnych. Turniej ten budzi niebywałe zainteresowanie.

* * *

Budapeszt. 2. 10. PAT. W dniu dzisiejszym zakończył się turniej szachowy. Pierwsze miejsce zajął Capablanca, 2) Marshall, 3) Kmoch i 4) Spielman.

HUMOR W RADJO KRAKOWSKIEM.

Z początkiem października dyrekcja radjostacji krakowskiej postanowiła urozmaicić program audycji mówionych recytacjami, wykonywanymi przez artystów, ze szczególnem uwzględnieniem humoru, literatury tak polskiej jak zagranicznej

Zamierzone są systematyczne przeglądy humoru w celniejszych urywkach u poszczególnych pisarzy i poszczególnych narodów. Radjosłuchacze, którzy b. cenią (tak rzadki) humor przed mikrofonem, przyjmą to rozszerzenie programu z zadowoleniem.

W DWUDZIESTYMDRUGIM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. Nr. 135445

5.000 zł. Nr. 27518.

Po 3.000 zł. Nr.: 36627, 88106 (los „Nadzieji". Lwów, Sykstuska 6).

Po 2.000 zł. Nr.: 7303, 31318, 50245, 58699, 65021, 74558, 90866, 90936, 112501, 133506.

Po 1.000 zł. Nr.: 372, 4059, 4969, 5088, 10437, 10592, 13830, 13848, 15871, 48303, 51200, 90419, 123992, 136484

Po 600 zł. Nr.: 13367, 13384, 21871, 27509, 33537, 34941, 38640, 45696, 47206, 52357, 57192, 60100, 72126, 84444, 97192, 106215, 106905, 114063, 122245, 126909, 127460, 132880, 133090, 136581, 152397.

Ponadto 140 wygranych po 500 złotych i 1810 wygranych po 250 złotych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 10. 1928. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Pharma 6.20.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 137, Elektrownia 56.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem małej chęci do zawierania transakcyj. Poszczególne papiery w małych obrotach po kursach utrzymanych a to Pharma, Zieleniewski i Elektrownia. Z innych poszukiwano jedynie Chybie po kursie znacznie mocniejszym 79 i Żelazo 10 bez transakcji. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Dolarówkę 95.50 mocniej przy żywszym popycie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

W prywatnych obrotach na rynku walutowym sytuacja bez szczególniejszych zmian. Podaż znaczniejsza przy słabem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i jedna czwarta do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół. czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 10 PAT. **Akcje:** Bank dyskont. 134.5, Bank Polski 178, Spiess 200, Węgiel 103, Nobel 29, Lilpop 37.5, Modrzejów 38, Ostrowiec ser Ib. 119, 118.5, em. II. 121, 114, Rudzki 40.

5-proc. kolejowa 95. 94, 94.25, 5-proc. konwersyjna 67, 6-proc. dolarowa 1920 r. 87.9, 10-proc kolejowa 103, 8-proc. L. Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa 2. 10 PAT. **Waluty** Londyn 43.23 5, 43.34, 43.12, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.87.5 34.96, 34.79, Praga 26.42.5, 26.48, 26.38, Szwajcarja 171.63, 172.06, 171.20, Wiedeń 125.48, 125.48, 125.79, 125.17, Włochy 46.60, 46.72, 46.48, Marka niemiecka Berlin 212.45.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 10 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.42, Belgrad 12.465, Berlin 168.97, Budapeszt 123.69, Londyn 34.40 i trzy ósme, Nowy Jork 709.15, Oslo 189.05, Paryż 27.74 i trzy czwarte, Praga 21.01, Warszawa 79.50—79.78, Zurych 136.53 Amerykańskie 707.70, Niemieckie 160.72, Francuskie 27.68, Włoskie 37.05, Jugosłowiańskie 12.42 Węgieskie 123.9.

Papiery wartościowe: Renta majowa 947, Renta lutowa 0.76, Tureckie 34, Bankverein 26, Kreditanstalt 59.6, Kompas 0.83, Merkury 22.35, Živrostenska 120, Północna 1121, Austr. kol. państw. 25.75, Południowa 14.19, Goleszów 288, Cement 110, Krupp 10.5, Rima 127.40, Skoda 279.50, Zieleniewski 106.5, Fanto 8.90, Galicja 76.50, Nafta 38.35

Giełda zurychska

Zurych, 2. 10. **PAT.** **Paryż** 20 32, **Londyn** 25.199, Nowy Jork 5.19.5, **Belgja** 72.20, **Włochy** 27.15, **Hiszpanja** 86.85, **Holandja** 208.78, **Berlin** 123.78, **Wiedeń** 73.13, **Sztokholm** 139, **Oslo** 138.5, **Kopenhaga** 138.5, **Sofja** 3.74.1, **Praga** 15.40, **Warszawa** 58.25, **Budapeszt** 90.58, **Białogród** 9.13, **Ateny** 6.73, **Konstantynopol** 2.68.5, **Bukareszt** 3.16, **Helsingfors** 13.09, **Buenos Aires** 218.1.

Sytuacja w Austrji przed 7 października zaostrza się

Ludność żydowska w obawie rozruchów nie odbędzie nabożeństw w ostatnie dni Sukkot. Pogłoski o koncentracji wojsk czeskich.

Wiedeń. 2. 10. (D) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie rządu krajowego Dolnej Austrji. Obaj socjalistyczni członkowie rządu krajowego zażądali cofnięcia zakazu urządzenia manifestacji socjalistycznej w Wiener Neustadt, albo też zakazania również „Heimwehrze" urządzenia manifestacji. Co do drugiego żądania oświadczył naczelnik Dolnej Austrji Buresch że jest to niemożliwe ze względów konstytucyjnych. Przebieg posiedzenia był burzliwy. Decyzja narazie nie zapadła. W ciągu posiedzenia Buresch konferował kilkakrotnie z kanclerzem Seiplem. Przywódcy „Heimwehry" dr. Steigla i Pfriemer przybyli dziś do Wiednia i konferowali przez dłuższy czas z prezydentem Schoberem. Dzienniki liberalne wyrażają zdanie, że „Heimwehra", w razie zbrojnego konfliktu z socjalistami, gotowa dokonać zamachu stanu, który skierowany będzie przeciwko instytucjom demokratycznym w Austrji. Z Wiener-Neustadt donoszą dzienniki wiedeńskie że aresztowano tam prowokatora niejakiego Musila, który sprzedawał robotnikom socjalistycznym rewolwery. **Żydowska gmina wyznaniowa w Wiener Neustadt postanowiła zaniechać wszelkich nabożeństw w synagogach w dn. 7 bm. ze względu na możliwe rozruchy.** Dzienniki wiedeńskie podają wiadomość budapeszteńskiego dziennika „Madiarszag", jakoby rząd czechosłowacki koncentrował wojsko w okolicy Bratysławy celem wkroczenia do Austrji na wypadek rozruchów w dniu 7 bm. Ze strony urzędowej czeskiej zaprzeczają stanowczo tej wiadomości, nazywając ją całkowicie zmyśloną i obliczoną na sianie nieufności między dwoma sąsiadującemi państwami.

Przeciw dyktatorowi buntuje się — król

Konflikt między królem Alfonsem a Primo de Riverą.

Wiedeń, 2 10 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Mail" twierdzi, że wczoraj doszło między królem Alfonsem a Primo de Riverą do żywej wymiany zdań, która może zakończyć się ustąpieniem Primo de Rivery. Primo de Rivera przedłożył mianowicie królowi listę tych osób, które brały udział w wykrytym niedawno spisku i domagał się pozwolenia na ich ściganie karne. Król odmówił temu żądaniu. Następnie żądał Primo de Rivera od króla podpisania manifestu, w którym oświadczyłby król, że zgadza się we wszystkich punktach z polityką Primo de Rivery. Także i temu żądaniu król odmówił.

Jak zaradzić gadulstwu w parlamencie?

Praga, 2. 10 PAT. Według tutejszych informacyj, w parlamencie czechosłowackim zaprowadzony ma być przepis wygłaszania mów z pamięci i zabronione ma być ich czytanie. W ten sposób zamierza się osiągnąć większą wydajność prac parlamentu przez ograniczenie zbytniej długości enuncjacyj poselskich.

B. gen. Gajda pod zarzutem podżegania do mordu

Praga, 1. 10 PAT. Tygodnik nacjonalistyczny „Narodni Prawda" zwalczający faszystów, podał w wydaniu nadzwyczajnem, że dowódca faszystów b. gen. Gajda rozkazał zamordować redaktora tegoż dziennika Rulika oraz b. sekretarza związku faszystów Dostala za akcję przeciwko faszystom oraz krytykę działalności gen. Gajdy. Pismo donosi, że wczoraj wymienieni spotkali się z czynnym napadem ze strony faszystów w jednej z tutejszych kawiarni. Pismo zapowiada uwięzienie gen. Gajdy.

Łapówki w sowietach

Charków, 2. 10 (AW). Wykryto tu poważne nadużycia na giełdzie pracy w Stalinie. Na giełdzie naruszano systematycznie kolejność wysyłania robotników do pracy, przyczem pracownicy giełdy brali niejednokrotnie łapówki, a od kobiet bezrobotnych żądali uległości. Szereg zapotrzebowań nie został uwzględniony pomimo, że ilość bezrobotnych była wystarczająca. W ten sposób nie wykonano zapotrzebowania na przysłanie 200 robotników, których fabryka musiała wziąć z poza giełdy.

Nowy król na widowni

Paryż. 2. 10. (AW) Donoszą tu z Addis Ababa, że w związku z wykryciem spisku przeciw obecnemu regentowi księciu Tafari, ten ostatni ogłosi się w najbliższych dniach królem Abisynji.

Wiedeń 2. 10. PAT Dzienniki donoszą z Addis że abisyński minister sprawiedliwości opublikował komunikat, wedle którego cesarzowa Judyta z Etjopji nadała następcy tronu i upełnomocnionemu regentowi księciu Tafari Makonnen godność królewską. Koronacja nastąpi w dniu 7 października.

Podwójna sprawiedliwość w Niemczech

Berlin. 2. 10. PAT. Prasa berlińska donosi o amnestjowaniu skazanych niedawno członków bojówki nacjonalistycznej na Śląsku, która rozbiła w swoim czasie polską wieczornicę szkolną w Rosbarku i podkreśla jednocześnie iż władze sądowe odmówiły przyznania amnestji Polakowi, oskarżonemu o przestępstwo polityczne, mianowicie o obrazę dwóch delegatów niemieckich na sejmik powiatowy.

Po zamknięciu Kroniki

IV. ZJAZD POLSKICH HISTORYKÓW I FILOZOFOW MEDYCYNY.

Jak już donosiliśmy, w 50-tą rocznicę śmierci Józefa Dietla, pierwszego prezydenta miasta Krakowa, znakomitego lekarza, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się w Krakowie w dniach 5, 6 i 7 bm. IV. Zjazd Polskich Historyków i Filozofów Medycyny. Otwarcie Zjazdu nastąpi w piątek dnia 5 bm. o godz 4 popołudniu w auli uniwersyteckiej, w Collegium Novum, zagajeniem przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, prof. dra Szumowskiego, poczem wygłoszą referaty dyr. Adam Chmiel na temat „Józef Dietl, jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego" zaś prof Uniwersytetu poznańskiego dr. Adam Wrzosek na temat: „Dietl jako asystent i zastępca profesora historji naturalnej w Wiedniu.

W sobotę 6 bm. przed południem miasto uroczystym obchodem uczci pamięć wielkiego prezydenta. Obrady zjazdu toczyć się będą w sobotę po południu od godziny 3.30 w Collegium Novum w sali Nr. 40 na I. p., zaś w niedzielę w tejże sali od godz. 9 rano i od 3.30 po południu. Zamknięcie zjazdu nastąpi w niedzielę 7 października wieczorem. Jk słychać, ku uczczeniu Dietla miasto ma wydać księgę pamiątkową.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedjenta oraz 2-ch uzdolnionych chłopców do praktyki. — Zgłoszenia: Skład linoleum i cerat A. Nussbaum, Dietla 45. 2713x

ZDOLNY ekspedjent lub ekspedjentka do składu obuwia detalicznego znajdzie zaraz zajęcie: I. Lener, Rynek 13, Kraków. 380g

PRAKTYKANT z lepszego domu, z ukończoną szkołą wydziałową, zdolny, znajdzie stałą posadę za poręczeniem rodziców lub opiekunów w Handlowem przedsiębiorstwie elektrotechnicznem. Zgłoszenia osobiste we firmie: Heffner i Berger, Kraków, św. Anny 3, między godz. 3—4 popol. 978g

PANIENKI z prowincji do interesu, z utrzymaniem poszukuje. Zgłoszenia: Maurycy Haas, Lwowska 4. 2708x

POSZUKIWANA panna na mieszkanie bez wiktu. Wiadomość: Sebastjana 30, parter na prawo. 2710x

MIESZKANIE 4 i 3 pokojowe z przynależnościami z pełnym komfortem, przy końcu ulicy Karmelickiej do wynajęcia od 1 listopada b. r. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2709er

ŻYD. RODZINA przyjmie na mieszkanie pana z utrzymaniem. Zgłoszenia: Dietla 73, II. piętro, front. 941 g

DO WYNAJĘCIA pokój z utrzymaniem lub bez dla 1—2 pań u samotnej wdowy. Wiadomość: Czarnowiejska 51, parter, mieszkanie Nr. 5. 2694x

LEKARSKĄ praktykę, miasto powiatowe Zachodniej Małopolski, oddam. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktyka“. 936 g

MŁODZI skrzypacy, nie mający możności korzystania z lekcji profesorów, znajdą naukę klasycznej gry oraz stylu w zbiorowych lekcjach amatora, autora ABC. skrzypaka, cieszącego się uznaniem mistrzów i wdzięcznością swych uczniów. Zapis: ul. św. Marka 7, prawe skrzydło, II. piętro, od godz. 3—4 popol. 2695 x

RUTYNOWANY koncypjent, pracujący zupełnie samodzielnie, poszukuje posady od 1 listopada. Zgłoszenia z podaniem warunków: Bodian u Dra Milleta, Gorlice. 987 g

ABSOLWENTKA Szkoły Ekonomiczno-handlowej, pisząca biegle na maszynie oraz szybko stenografująca, poszukuje posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna siła“ do Adm. „N. Dziennika“. 999 g

PIERWSZORZĘDNY fachowiec z branży futrzanej poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ do Adm. „N. Dziennika“. 898 g

ZAWIADOMIENIE.

Elektrownia Miejska w Krakowie wprowadza z dniem 1-go października b. r.

podwójną taryfę prądową dla oświetlenia reklamowego wystaw sklepowych

Przy tej taryfie wynosić będzie cena prądu: od godziny 7 rano do godziny 7 wieczór

82 grosze za 1 kWh

od godziny 7 wieczór do godziny 7 rano

38 groszy za 1 kWh

Do mierzenia prądu służyć będą odrębne liczniki energji elektrycznej, za które czynsz miesięczny wynosić będzie dla mocy do 2 1/2 K W Zł 4.—

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Elektrowni Miejskiej Dajwór 27, biuro liczników Nr. 9. 2705sa

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Ważne dla Pań!
Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. rozpoczynają się d. 1. X. b. r. Zgłoszenia przyjmuje: **Zakład szycia i haftu Emka, Pędzichów 3** lub p. **A. Taubman, ul. Rochenska 8. I. p.**

POSZUKUJE SIĘ pokoju z kuchnią dzielnica VIII., za odstępnem. — Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“. 981 g

POSZUKUJĘ pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia: Eljasz Unger, Dukla. 988 g

ZA OBRAZĘ, wyrządzoną koledze Gellerowi w najwyższem podnieceniu, serdecznie przepraszam: Tanenbaum Hilek, Gorlice. 2714x

WIGDOR Kohane, ur. w 1898 r., unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Tarnowie. 989 g

ABSOLWENTKA 1-go roku Wyższego Studjum Handlowego poszukuje posady najchętniej w Jaśle, Gorlicach, Grybowie lub okolicy. Zgłoszenia pod „D.“ do Adm. „N. Dziennika“. 984 g

POSZUKUJE SIĘ 2—3 pokoji z kuchnią, z komfortem, w śródmieściu, za wysokim czynszem lub odstępnem. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz“ do Adm. „N. Dziennika“. 2025 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 1983x

PASTERNAK Piotr, ur. 1890, Babica, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 2712x

WASSERMAN Fischel, ur. 1892, Rzeszów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów 2712x

ZAMÓWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

KALENDARZE NA ROK 1929

w kilkunastu gatunkach: reklamowe, tygodniowe, kieszonkowe, ścienne i terminowe przyjmuje:

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. — TELEFON 279

wykonuje również wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana